Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

ŚRODA

24. CZERWCA 1925.

NR. 143. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Sprawy rolne.

Tydzień ten należy do rolnictwa. W Warszawie obraduje międzynarodowy Kongres rolniczy, a w Sejmie rozpoczyna się drugie czytanie reformy rolnej. Rolnicy nasi są w dobrym humorze; na polach srebrzy się już obiecująco żyto i ciemną zielenią wznoszą się ławy pszenicy, zapowiedzi żniw są znakomite, i mówi się już o wywozie w jesieni kilkudziesięciu tysięcy wagonów zboża zagranicę. Łatwiej wówczas będzie spłacić podatek majątkowy, którego kontyngent obniża projekt nowej ustawy z 500 do 343 miljonów złotych, przedłużając równocześie termin jego spłaty z lat 3 do 8. Nie tylko zresztą los rolnictwa, ale i przyszłość całego gospodarstwa, bilansu handlowego i budżetu zależy od tegorocznych żniw. Nie jest zaiste frazesem to, co na otwarcie kongresu rolniczego mówiono o znaczeniu rolnictwa dla Polski; jesteśmy naprawdę krajem rolniczym i od wyników pracy rolników zależnym. Jeślibyśmy mieli obierać sobie kolor państwowy, to najodpowiedniejszym byłby zielony.

Kongresy rolnicze zbierają się od roku 1889, kiedy to podczas wystawy paryskiej po raz pierwszy zwołano taki kongres do stolicy Francji. Abstrahując od ich znaczenia dla wiedzy i polityki rolnej podnieść trzeba szczególnie ich rolę propagandystyczną. Rolnicy i politycy rolni całego świata poznają co dwa lata jeden z krajów, zwiedzają jego warsztaty i szkoły rolne i w osobistem zetknięciu się z jego przedstawicielami wyrabiają sobie objektywny sąd o środkach, bogactwach i przyszłości tego kraju. Nikomu bardziej nie jest potrzebną taka propaganda prawdy, jak Polsce. Jesteśmy otoczeni gazami trującymi najgłupszych i najnędzniejszych podejrzeń, plotek i oskarżeń, a według opinji londyńskiej lub madryckiej na granicach Niemiec kończy się już Europa. Niechże czołowi przedstawiciele rolnictwa 30 państw zobaczą ten rzekomo półbolszewicki, niespokojny, zaniedbany, a militarystyczny kraj i sprawdzą na miejscu wartość berlińskich informacyj. Możemy z dumą pokazać im wyniki naszej pracy rekonstrukcyjnej, jak i pomniki naszej kultury. Wszyscy niemal zagraniczni goście, którzy do nas przychodzili, stali się potem zapalonymi propagatorami sprawy polskiej w świecie. Możemy zaufać i rolnikom.

Smętniej przedstawia się druga kwestja. która dziś rolników, jak i nierolników zajmuje: sprawa reformy rolnej. Co do niej między rolnikami niema zgody. Sprawa znalazła ujęcie nie gospodarcze, ale społeczno-polityczne. Gorzej jeszcze: reforma rolna została zamieniona przez „Wyzwolenie“ na środek walki partyjno-politycznej. Jak telegramy donoszą, wyzwoleńcy rozpoczęli w pełnym Sejmie obstrukcję przeciw projektowi komisji, referowanemu przez piastowca p. Makulskiego. Powód obstukcji jest jasny. Uchwalenie reformy rolnej wytrąci im z rąk atut agitacyjny przeciw obszarnikom i prawicy, raczej więc obalić reformę, niż dopuścić, by weszła w życie pod auspicjami stronnictw umiarkowanych. A drugi powód czysto partyjny: odebrać Piastowcom zasługę doprowadzenia noweli o reformie rolnej do ustawodawczego finishu. Stąd atak na referenta, piastowca p. Makulskiego, przyczem odnawia się przeciw niemu zarzuty, podniesione w swoim czasie z racji sprzedaży Dojlid. Jest to oczywiście tylko pretekst, bo o udziale p. Makulskiego w tej aferze nie mówiono, a po drugie afera cała została już załatwiona. Ale wyzwoleńcom chodzi o awanturę, o dokuczenie piastowcom, a w ostatecznym rezultacie o utrącenie ustawy.

Taktyka „Wyzwolenia“ może wreszcie przekona piastowców, że ich główni wrogowie siedzą w Sejmie nie na prawicy, ale na lewicy i że zrobili błąd, pomagając „Wyzwoleniu i PPS. zradykalizować nowelę o reformie rolnej w takim stopniu, że dla części posłów prawicowych jest ona nie do przyjęcia. Dzisiaj wyzwoleńcy kopią pogardliwie p. Witosa, wyzyskawszy w komisji jego pomoc. Dzisiaj obrzucają jego stronnictwo obelgami, które jutro rozniosą na tysiącach zgromadzeń. Piastowcy swemi głosowaniami w komisji odepchnęli stronnictwa ósemkowe i zyskali pogardę lewicy. Czyż wyciągną wreszcie wniosek, że z „wyzwoleńczym“ radykalizmem żaden kompromis nie jest możliwy i że jedyną rozumną taktyką jest szukanie porozumienia ze stronnictwami państwowemi na prawicy?

A porozumienie to jest konieczne, gdyż projekt ustawy w obecnej redakcji grzeszy wobec praworządności. Trzeba zapewnić właścicielowi ziemi pełne odszkodowanie i trzeba tempo parcelacji wielkich obszarów zwolnić, by nie ucierpiała produkcja rolna. Te dwa żądania nie są podyktowane żadnem wstecznictwem, ale szczerą troską o państwo. Nie jest prawdą, by chłop na wsi chciał ziemi za półdarmo. Chłop szanuje własność. Trzeba tylko ustawę dostosować do j e g o poczucia prawnego, a nie asymilować się do bolszewizmu. I trzeba pamiętać, że taka wielka przemiana gospodarcza nie może być gwałtowna. I to także chłop rozumie...

Doroczne posiedzenie Tow. Nauk.

Lwów. (PAT.) Wczoraj popołudniu w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie publiczne Towarzystwa naukowego. W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele nauki oraz władz cywilnych i wojskowych.

Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa Dr Balzer, poczem sekretarz generalny prof. Dąbkowski przedstawił sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły. Z kolei odczytał spis nowych członków Towarzystwa.

Członkami czynnymi zostali mianowani: ks. Dr Al. Klawek, prof. teologji na Uniwersytecie lwowskim i Dr E. Kucharski, docent Uniwersytetu, z zamiejscowych: Dr St. Ptaszycki, dyrektor archiwum państwowego i prof. w Lublinie i Dr Tad. Grabowski prof. Uniwersytetu poznańskiego. Na wydziale matematyczno-przyrodniczym członkami czynnymi wybrano: **prof. Dra Ant. Łomnickiego i Dra Kaz. Weigela, prof. Politechniki, oraz Dra Fel. Henneguy'ego, prof.** College de France w Paryżu, a dalej **Dra Józ. Grassiego, prof. uniwer.** w Rzymie i **Dra Kaz. Dziewońskiego, prof. Uniw. w Krakowie.** Członkami przybranymi, czyli korespondentami, wybrano: **prof. J. Mydlarskiego, prof. J. Eismonda, Wacł. de Baech i Dra J. Dębowskiego** z Warszawy i innych.

Z funduszu konkursowego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publ. w sumie 1000 zł. **otrzymali nagrody naukowe: prof. Dr Leon Kozłowski za dzieło p. t. „Młodsza epoka** kamienna w Polsce“ 200 zł., zaś Helena **Polaczkówna** za dzieło p. t. „Najstarsze pomniki heraldyki polskiej“ 133 zł., zaś po 100 zł. jako zachętę do dalszej pracy naukowej otrzymali: Dr Karol Klisiecki i Julja Sokolska. Posiedzenie zakończyło się referatem prof Dra Maks. Hubera.

—o—

P. Witos za zmianą ordynacji wyborczej.

Warszawa. (Tel. wł.) Niektóre dzienniki donoszą, że p. Witos zamierza po uchwaleniu reformy rolnej przyłączyć się do ruchu za rozwiązaniem Sejmu. Wedle tych pogłosek poseł Witos **chce mieć nowe wybory już na przyszłą wiosnę, przyczem mają one być przeprowadzone już na podstawie nowej ordynacji wyborczej.**

Punktem zasadniczym dla nowej ordynacji wyborczej ma być przyznanie większej ilości mandatów tym okręgom wyborczym, które **na jesieni 1922 roku okazały największe zainteresowanie wyborami.**

Rokowania celne polsko-czeskie ukończone.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj **wyjechał** stąd **czeski min. rolnictwa Hodża.** Rokowania między Polską a Czechami **w sprawach celnych zostały ukończone,** a interesy obu państw uzgodnione.

Min. K. Morawski w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). Przybył do Warszawy delegat Polski **do Ligi Narodów, min. Kajetan Morawski.**

—o—

Stosunek Łotwy do Polski.

Kowno. (PAT. Elta podaje za Socjaldemokratosem Łotewskim: Meierowicz oświadczył, w wywiadzie „Neues Tagblatt“, że **Łotwa zachowa neutralność w razie wybuchu wojny między Polską a Litwą, nie może jednakże powiedzieć, czy zachowa ją w razie konfliktu między Polską a Rosją.**

—o—

Misja chińska w Niemczech.

Berlin. (PAT.) (Wolff). Przybyla tu misja **chińska** z sekretarzem generalnym prezydenta, generałem **Hsu-Shu-Cang na czele.** Do misji należą **politycy, oficerowie i technicy.** Misja zabawi w Niemczech **przez 3 do 4 tygodni, a celem jej jest poinformowanie się o urządzeniach państwowych, społecznych i przemysłowych.**

—o—

Awantury „Wyzwolenia“ w Sejmie.

WYZWOLENIE PRZECIW REFORMIE ROLNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Zgodnie z zapowiedziami, obrady Sejmu rozpoczęły się pod **znakiem obstrukcji.**

Na porządku dziennym znajdowały się sprawy: **trzecie czytanie noweli do ustawy o podatku przemysłowym** i drugie czytanie **ustawy o reformie rolnej.**

Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. **Polakiewicz** (Wyzw.) i postawił wniosek, **ażeby obrady przerwać i odroczyć na przeciąg 1-godzinny,** a w międzyczasie **zwołać komisję reform rolnych** celem wyboru nowego referenta, ponieważ obecny **jest skompromitowany aferą dojlidzką.**

Marszałek Rataj **oświadczył,** że może poddać **tylko pierwszą część wniosku,** t. j. odroczenie posiedzenia i zwołanie komisji reform rolnych pod głosowanie, natomiast drugiej części wniosku poddać pod glosowanie nie może, **wybór referenta należy bowiem do komisji.**

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem posla Polakiewicza, **Wniosek ten został odrzucony.** Za wnioskiem głosowały: Wyzwolenie, Związek Chłopski, N. P. R. i słowiańskie mniejszości narodowe. Socjaliści wyszli.

Wtedy na trybunę wszedł poseł Makulski (P. S. L.), a Wyzwolenie **zaczęło obstrukcję.** Gwizdano, krzyczano, trąbiono, a najbardziej **„odznaczał się“ wicemarszałek Poniatowski.**

Marszałek Rataj **przerwał posiedzenie** i oddał przewodnictwo wicemarsz. Moraczewskiemu. Kiedy ten otworzył posiedzenie, a na trybunie pojawił się znowu pos. Makulski, **obstrukcja zaczęła się na nowo.**

Wówczas wicemarszałek posiedzenie przerwał i **zwołał** konwent seniorów.

Senat o budżecie Minist. Oświaty.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do rozprawy nad **budżetem**

Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

Sprawozdanie w imieniu komisji przedłożył ks. Bolt (Z. L. N.), zaznaczając, że komisja **skreśliła dwa i pół miljona złotych z uposażeń nauczycielstwa szkół powszechnych,** a mianowicie zredukowała **1000 etatów** ze względu na to, że etaty powyższe z pewnością w roku bieżącym **nie będą wyzyskane.** O ile okazałaby się potrzeba, to minister zawsze ma możność **wystąpienia z dodatkowym preliminarzem.** Pozycje **na urządzenia szkolne i pomoc naukową zostały podniesione z 15 na 60 tysięcy złotych,** zaś pozycja na zasiłki i stypendja z **85.600 złotych na 193.600.** Ta ostatnia podwyżka przeznaczona jest na **zasiłki dla prywatnych średnich szkół białoruskich.** Mówiąc o działalności ministerstwa w roku ubiegłym, **ks.** Bolt podkreślił fakt **uregulowania stosunku państwa do Kościoła w konkordacie.**

Referent przeszedł następnie do charakterystyki poszczególnych typów naszego szkolnictwa, które, jak zaznaczył mowca, jest jeszcze **ciągle w okresie organizacji** i nie ma jeszcze podstawowych ustaw, któreby je uregulowały. Tragiczne wypadki wileńskie dowodzą, że **atmosfera w szkołach nie jest zawsze zdrowa,** a świadczą o tem również zajścia w Toruniu. Szkolnictwo powszechne **walczy z dużemi trudnościami.** Lecz postęp, jaki się zaznacza na tem polu, **świadczy dobrze o dobrej woli społeczeństwa i o poświęceniu nauczycieli.** W komisji oświatowej zwrócono uwagę, że należy **budować szkół jak najwięcej, ale i jak najskromniej,** a nie tak po pańsku, jak dotychczas.

Co dotyczy **szkół średnich,** to nie zawsze jeszcze stosowane są przepisane metody pedagogiczne, **szkoły** zawodowe nie znalazły dotychczas zrozumienia w naszem społeczeństwie, **szkoły wyższe** od czasu powstania państwa pomnożono prawie trzy razy, ale i tutaj również wzięliśmy zanadto wielki rozmach. Liczba słuchaczy była w półroczu zimowem bardzo wielka, gdyż wynosiła 36 tys. **Grozi to nam wytworzeniem proletarjatu inteligencji.** Gospodarka finansowa w szkolach **nie jest odpowiednia wymaganiom,** budynki i mieszkania nie są odpowiednio strzeżone. W tym roku uwzględniono w większej mierze potrzebę **budowania szkół,** należy jednakże **wymagać przedewszystkiem ukończenia szkół już rozpoczętych.** W tej sprawie **komisja przedkłada** osobną **rezolucję.**

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Kalinowski (P. S. L.), aby sprzeciwić się rezolucji komisji **skreślenia 1000 etatów nauczycieli** szkół powszechnych i proponuje podwyższenie zaliczek na gminne budżety szkol. **ze 150 tysięcy na 5 miljonów złotych.**

Sen. Kaniowski (Piast) zarzuca ministerstwu, że zakazuje i utrudnia urządzanie **wycieczek zagranicę,** oraz wyjazdy zagranicę nauczycieli na czas ferji, w celach naukowych. Co do działalności ministerstwa, mowca jest zdania, że na polu oświaty i w naszych ciężkich warunkach **ministerstwo zrobiło bardzo dużo,** jednak jest jeszcze dużo pracy szczególnie w dziedzinie ustawodawstwa. Brak nam jeszcze ustaw o definitywnym ustroju władz szkolnych, o ustroju szkół średnich, powszechnych i zawodowych.

Sen. Czerkawski (klub ukr.) poruszył kwestję **ustaw językowych.**

Sen. Krzyżanowski (bezp.) w znacznej części swego przemówienia **poruszył wypadki w wileńskiem** gimnazjum imienia Lelewela.

Na tem obrady przerwano do dnia jutrzejszego do godz. 9 30 rano z tem, że o ile Sejm **w ciągu** dnia jutrzejszego będzie obradował, to **Senat** odbędzie posiedzenie i popołudniu. Głosowanie **nad budżetem odbędzie się w środę.**

Jak odroczyć termin wpłaty podatku majątkowego?

PRZYPADAJĄCEGO NA DOBRA DUCHOWNE.

Warszawa. Telef. wł.) Ministerstwo skarbu poleciło Izbom skarbowym zawiadomić władze duchowne, że **celem wstrzymania podatku majątkowego,** przypadającego na dobra kościelne (martwej ręki) należy:

1) **wdrożyć natychmiast starania o zezwolenie na parcelację,** celem uzyskania funduszów na zapłacenie podatku majątkowego;

2) **uzyskać zaświadczenie okręgowego urzędu ziemskiego,** że należycie udokumentowane podanie o zezwolenie na parcelację zostało wniosione;

3) **wnieść do końca lipca b. r. do Izby skarbowej przez władze podatkowe I. instancji prośbę o odroczenie terminu płatności.**

Równocześnie władze duchowne mają być pouczone, że dla ocenienia, jaki obszar gruntu ma podlegać parcelacji, **jest miarodajny tymczasowy wymiar podatku majątkowego.**

Nowe wybory w Anglji?

Wiedeń. (PAT.) „Sonn und Montagszeitung“ donosi z Londynu: według „Reynold News Paper“ zamierza **rząd w jesieni rozpisać nowe wybory.** Pewni członkowie gabinetu **są zdania, że tylko silna polityka ceł ochronnych może zapobiedz wielkiemu bezrobociu.**

ATAK NA KONSULAT CHIŃSKI W PARYŻU

Paryż. (PAT.). Grupa Chińczyków w liczbie około 100 składająca się jak przypuszczają z komunistów, **zajęła gmach poselstwa chińskiego.** Uprowadziła dozorcę gmachu, przecięła druty telefoniczne i wymogła od posła chińskiego **podpisanie przygotowanych** poprzednio dokumentów, **aprobujących stanowisko buntowników w Szanghaju i Kantonie.** Sprawcy zamachu zbiegli z wyjątkiem jednego, który został aresztowany.

—o—

Paryż. (PAT). Przy wyborach ścisłych do rady generalnej departamentu Sekwany wybrano **61 republikanów umiarkowanych, 45 socjalistów i radykałów, 14 komunistów.**

Rada Generalna składała się dotychczas ze 120 członków, w tej liczbie **62 republikanów umiarkowanych, 33 socjalistów i radykałów, siedmiu komunistów.**

Obrady Kongresu Rolniczego.

Warszawa. (PAT.). Dziś o godzinie 10-tej rano w gmachu podchorążych rozpoczęły się posiedzenia sekcyjne **XII międzynarodowego kongresu rolniczego w Warszawie.**

Obrady poszczególnych sekcji toczyły się pod przewodnictwem prezesów sekcji względnie ich zastępców. Referenci poszczególnych sekcji wygłosili referaty zgodnie z ustalonym programem kongresu. Co do kolejności wygłoszonych referatów zaszły pewne odchylenia od programu. Większość sekcji ustaliła szczegółowy rozkład zajęć na poszczególne posiedzenia sekcji.

Skład Tymczasowej Rady Gospodarczej.

Warszawa. (Telef. wł.). Projekt ustawy o Tymczasowej Radzie Gospodarczej **określa skład tej rady** w ten sposób: na 100 członków będzie tam posiadało 18 przedstawicieli rolnictwo, 18 przemysł, **6 handel, 4 rękodzieło, 4 transport, 7 instytucje kredytowe, 28 praca i 3 spółdzielczość.**

Odznaczenia papieskie.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na audjencji Nuncjusza Ojca św. mons. Lauri, który mu wręczył **wielką wstęgę Orderu Złotej Ostrogi.**

Pozatem nuncjusz wręczył odznaki **Wielkiej Gwiazdy Orderu Piusa marszałkom Ratajowi i Trąmpczyńskiemu, premjerowi Wład.** Grabskiemu i **ministrom Skrzyńskiemu i Stan.** Grabskiemu.

—o—

Rewolucyjne organizacje żydowskie w Polsce.

Nie może się zagoić rana, dopóki w niej tkwi drzazga. Nie może się skonsolidować nasz naród polski w jeden organizm społeczny, dopóki przeciw temu działają z całym zapałem semickiej rasy rewolucyjne organizacje żydowskie, których na ziemiach polskich jest siedem.

Wyszła je świeżo wydana w Warszawie książka p. Rudolfa Korscha p. t. „Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce". Są to mianowicie: **Bund, Kombund, Ferajnigte, Niezależni socjaliści, Poale-Syjon, Cejre-Syjon** i pośrednie zajmujący miejsce między żydami umiarkowanymi a rewolucjonistami, **Hitachduth.**

Wszystkie te organizacje, z wyjątkiem Niezależnych socjalistów, przyjmują za członków wyłącznie samych żydów. Odgadły one instynktownie, że najsilniejszym węzłem łączącym stowarzyszenie, to jedność plemienna. Dlatego statuty zamykają wejście do tych organizacyj w charakterze członka każdemu „gojowi", choćby miał najbardziej rewolucyjne usposobienie.

Ale jest i drugi wzgląd, który jak cementem spaja żydowskie związki rewolucyjne: to specjalny interes rasy semickiej na golusie, w diasporze, w rozproszeniu wśród narodów aryjskich. Interes ten jest jasny: zapewnić sobie wpływ decydujący na losy „kraju wygnania", uczynić sobie — w naszym wypadku — w Polsce — Palestynę. Droga do tego celu prowadzić mająca jest również prosta: rewolucja i objęcie rządów przez żydów wśród ogólnego rozprzężenia. Rosyjski eksperyment udał się żydowstwu, dlaczegóż go nie spróbować w innych krajach. Wprawdzie zawiodła rewolucja węgierska Bela Kuna w roku 1919, niemniej niepowiodła się dyktatura Kurta Eisnera w Bawarji również w 1919 roku, w Polsce nie powiodła się próba listopadowa w r. 1923 — jednak była to wina niestosownie obranej przez żydów metody.

Jak bowiem pisze poseł Hartglas w „Najer Hajnt" (Warszawa, nr. 255 z dn. 11. X. 1921 r.) „partje robotnicze i zawodowe związki żydowskie muszą się porozumieć z chrześcijańskiemi partjami robotniczemi co do uzgodnienia swoich wystąpień, a nie chodzić luzem".

A więc odrębność w celach, łączność w metodach. Celem rewolucji żydowskiej jest wyłącznie interes żydów. Rewolucyjnych partyj żydowskich nie obchodzi zupełnie los Polski, jak zresztą nie obchodzi ich los Francji, Rosji czy innego narodu. Czyż np. taka reforma społeczna rządu sowietów, jak rozdanie ziemi żydom byłoby do pomyślenia bez rewolucji i wpływowego stanowiska żydów w rządzie? Toteż z radością pisze żargonowa „Folkszajtung" w Warszawie, z dnia 13 grudnia 1924: „Rząd sowiecki postanowił przyznać ziemię dla tysięcy rodzin żydowskich... **Ziemia będzie dana zadarmo...** Koloniści mają otrzymać pomoc rządową..." (cyt. Korsch, Żydowskie ugrupowania wywrotowe — str. 157).

Rewolucja społeczna staje się więc środkiem do zbudowania Palestyny, choćby na gruzach Polski.

Jeżeli jednak tak jest, opinja publiczna w Polsce musi się jasno zorjentować, skąd wychodzą największe trudności w pracy całego narodu polskiego nad wzmocnieniem gmachu silnej państwowości polskiej. Dać poznać wrogów tej państwowości, ostrzec przed nimi masy — oto zadanie prasy narodowej.

Bund i jego stosunek do Moskwy.

Najsilniejszą organizacją wywrotową wśród żydów polskich jest **Bund.** Wedle sprawozdania zamieszczonego w jednym z jego organów żargonowych „Fojkszajtung" z dn. 2 stycznia 1925 roku (cyt. Korsch, str. 159) liczy Bund na ziemiach polskich **117 organizacyj** miejscowych. W czasie wyborów do Sejmu w r. 1922 rozdały te organizacje **półtora miljona** ulotnych odezw i pism rewolucyjnych. Organami jego są dwa tygodniki (Arbeter Cajtung w Częstochowie i „Unzer Gedank" we Wilnie), dwa miesięczniki (Arbeter Kooperacje i Jugend-Waker, oba w Warszawie) oraz ludowy dziennik Folkscajtung, wszystko w żargonie. Nadto wywrotowe prądy Bundu popiera miesięcznik „Szul und Leben", Warszawa, organ „Centralnej Żydowskiej Organizacji szkolnej".

Jakież są cele społeczne i polityczne Bundu? „Bund dąży do rewolucji społecznej w drodze krwawego przewrotu, przyczem za środek do tego celu uważa dyktaturę proletarjatu, która wytworzą sobie w konkretnej formie władzy Rad". (Korsch, str. 29). Ponieważ jednak sam Bund rewolucji społecznej w Polsce przeprowadzić nie potrafi, dlatego w myśl wskazówek Harglasa szuka porozumienia z polskiemi ugrupowaniami lewicy, od P. P. S. począwszy. Wszędzie tam, gdzie P. P. S. proklamuje strajk, zwłaszcza generalny, gdzie chodzi o walkę z Kościołem katolickim i wogóle ze wszelką religją, wszędzie gdzie wyłania się trudność porozumienia się poszczególnych klas narodu, Bund idzie w pierwszym rzędzie partyj lewicowych, aby jątrzyć i burzyć, w imię hasła: im gorzej dla Polski, tem dla żydów lepiej... Dnia 10 sierpnia 1923 roku zawarto nawet w Warszawie formalny związek między Bundem a P. P. S. „celem połączenia wspólnej akcji przeciw faszyzmowi, nacjonalizmowi i antysemityzmowi". (Korsch, str. 41). Związek ten jednak „rozszedł się", gdyż stanowisko P. P. S. wydało się Bundowi zbyt reakcyjne i burżuazyjne. Nie chciały polskie masy robotnicze przykładać ucha do serca Polski na korzyść żydów.

Jak przeciw P. P. S. tak występuje Bund i przeciw wszelkim innym umiarkowanym stronnictwom żydowskim. Nienawidzi zwłaszcza ortodoksów, bo ci „przez swe doczekania religijne osłabiają rewolucyjną energję ludu żydowskiego". Nienawidzi syjonistów, bo ci odrywają go od klasowej walki przez utopje państwa palestyńskiego. Nienawidzi assymilatorów i folkistów, bo ci zanadto łączą się z gojami i zaprzepaszczają interesy żydowstwa wedle pojęcia Bundu.

Największą sympatją cieszy się u Bundu III. międzynar. w Moskwie, której bundowcy są de facto członkami. Wprawdzie nie wszyscy członkowie Bundu podpisali się na 21 artykułów wiary III międzynarodówki, nieomylnie ułożonych i ogłoszonych przez Zinowjewa, czytaj Żyda Apfelbauma. Nie podobał się im zwłaszcza artykuł 12 o „demokratycznym centralizmie", czyli absolutnej władzy Centralnego Komitetu Wykonawczego w Moskwie, nie podobały się im art. 7 i 21, żądające stanowczo oczyszczenia partyj z przeciwnych żywiołów, które jasno i zdecydowanie nie opowiedzą się za krwawą rewolucją sowietów. Jednakże powodem niezgody tych warunków, nie była niechęć do Moskwy, lecz brak wiary, czy w Polsce już teraz uda przeprowadzić program sowietów.

Wszak „Bund" musi sobie pozyskać współpracę polskiej lewicy. Ta zaś jeszcze, na nieszczęście Bundu, zanadto narodową i konserwatywną, nie chce burzyć własnego państwa. I dlatego widzimy członków Bundu razem z członkami P. P. S., kokietujących V. międzynarodówkę londyńską, która nie chce być tak krwawą w metodach, jak Moskwa, choć cele jej te same.

Bund, jakkolwiek jest żydowską organizacją wywrotową jest przecież przedewszystkiem organizacją żydowską, a więc ogólne interesy żydowstwa mają dla niego pierwsze znaczenie.

Jednak władze polskie i masy robotników polskich powinny wiedzieć, że „Bund" to organizacja bolszewicka w Polsce, która mimo pozorów, jest z istoty swojej partją rewolucyjną.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

O czem piszą inni?...

Niecielawy program p. Raczkiewicza. — Echa oświadczeń p. Thugutta. — Żydzi chcieliby gospodarzyć. — Mimowolne wyznanie.

Nowy minister, p. Raczkiewicz udzielił przedstawicielowi „Kurjera Polskiego" informacyj o swych zamierzeniach. Dowiadujemy się, że nowy minister spraw wewnętrznych jako zagadnienie naczelne swej działalności wysuwa

„postulat zabezpieczenia spokoju i twórczej pracy w państwie, stworzenia atmosfery prowadzącej do uwieńczenia pozytywnemi wynikami wysiłków wszystkich organizacji państwowych i społecznych".

Zapowiada też p. Raczkiewicz, że od podwładnych będzie wymagał praworządności. Zagadnienia kresowe będzie traktował w zakresie swej kompetencji

„w płaszczyźnie spraw gospodarczych i kulturalnych tych ziem. Na pierwsze miejsce wysuwają się tutaj: pomoc ekonomiczna dla ludności i wzmożenie pierwiastków kulturalno-oświatowych i cywilizacyjnych tego kraju. Oczywiście praca ta może się odbywać w granicach finansowych państwa. I stąd pewne ramy ściśle ograniczone. Należy je zakreślić".

Oświadczył jeszcze p. Raczkiewicz, że będzie dążył do „dania samorządom szerokiej inicjatywy gospodarczej, kulturalnej i organizacyjnej", do „uproszczenia norm biurokratycznych" i t. p. Ogółem biorąc nie powiedział nic ciekawego. P. Raczkiewicz jest ostrożniejszy i bardziej powściągliwy w swych wynurzeniach, niż poprzedni „specjalista" p. Thugutt, którego oświadczenia wyzyskują wciąż różni nasi „przyjaciele". Niedawno np. w czasie dyskusji budżetowej sen. Ringel, nazwawszy oświadczenia p. Ratajskiego „cynizmem (!)" tak — według „N. Przeglądu" —przemawiał:

„Proszę mi wierzyć, Panowie, **że my tak daleko w krytyce,** zwłaszcza tego ministerstwa **się nie posuwamy, jak np. p. wicepremjer Thugutt,** więc zastępca głowy Rządu, który wprost i jawnie zarzucił ministrowi spraw wewnętrznych, że osłania nadużycia i samowolę funkcjonarjuszy, a urzędników, kwalifikujących się przed kratki, przesuwa niekiedy na wyższe stanowiska. To są słowa zastępcy głowy Rządu, p. wicepremjera Thugutta. Przy tym systemie, napiętnowanym odnośnie do nieżydów można się domyśleć w jaki sposób jest traktowana ludność żydowska, którą się traktuje bardzo często, jak obywateli **drugiej klasy,** którzy zamieszkują oficynę, podczas gdy front jest zarezerwowany dla **gospodarzy**".

Sen. Ringel „domyśla się" więc na podstawie oświadczeń p. Thugutta i domaga się dla żydów praw „gospodarzy" w Polsce. Skromne żądanie! Posłowie żydowscy sądzą widocznie, że oświadczenia w rodzaju artykułu pos. Thona, że żydzi chcą silnej i potężnej Polski, przemażą w oczach narodu polskiego wszystkie wystąpienia i wysiłki żydów przeciw Polsce, że społeczeństwo polskie porzuci swoją dobrze uzasadnioną nieufność.

W hodurowej „Roli Bożej" znajdujemy interesujący list p. Janowskiego, w którym mimowolnie doskonale charakteryzuje kościół „narodowy".

„My — wyznaje zwolennik Hodura — pomimo wszystkiego nie możemy zapomnieć o swem pochodzeniu, o tem ,że kolebką naszą był antychrześcijański (!) i antydemokratyczny (!) Rzym".

To jest przyczyną, że

„nawet wówczas, gdy idziemy opowiadać naszą Dobrą Nowinę, tam, gdzie jej jeszcze nie znają (?) nie możemy zapomnieć o Rzymie! Miast więc szerzyć tylko czystą naukę Chrystusową, by z niej dopiero ludzie poznali, czem się różnimy od innych i żeby za słowami szły czyny, a nie im przeciwnie, my zaczynamy swą propagandę od tego, że **napadamy na prywatne życie kleru rzymskiego**".

„Zaczynamy?" Ależ to jest przecież zasadnicza — obok dolarów i ciemnoty chłopa — podstawa wszelkich ruchów „reformatorskich" w dziedzinie religijnej. Te napaści zastępują naszym „apostołom", różnym Ptaszkom, Stapińskim, Bończakom i Hodurom cały program!

S. S.

Z dnia politycznego.

Jeszcze o hr. Kesslerze.

Z okazji pogłosek, że ambasadorem niemieckim w Londynie ma zostać znany w Polsce hr. Kessler, informuje „Echo de Paris" że ten jest synem naturalnym b. cesarza niemieckiego Fryderyka III i pewnej Irlandki, damy dworu cesarzowej Augusty. Jak wiadomo, hr. Kessler obawiając się, że po pogromie Niemiec weźmie górę w Warszawie orjentacja koalicyjna, pojechał w pierwszej połowie listopada 1918 roku do Magdeburga, uwolnił Piłsudskiego i własnym automobilem przywiózł go do Berlina, a następnie odesłał do Warszawy i sam za nim pojechał jako dyplomatyczny przedstawiciel Niemiec. W Warszawie nie było jeszcze wówczas posłów Ententy, obecność więc hr. Kesslera kompromitowała Polskę w oczach zwycięzców. Dopiero protest społeczeństwa zmusił p. Moraczewskiego do odesłania brata Wilhelma II do Berlina.

Obciążenie podatkowe rzemieślników.

O fundusz dla Izb Rękodzielniczych.

W uzupełnieniu onegajszego sprawozdania z obrad sejmu nad ustawą o podatku przemysłowym wyjaśnić należy, że artykuł 3-ci wspomnianej ustawy w brzmieniu komisyjnem zwalniał najdrobniejsze pracownie rzemieślnicze, prowadzone przez właścicieli lub przy współpracy jednej tylko siły pomocniczej, względnie przy pomocy tylko członków rodziny — **całkowicie tak od podatku przemysłowego jak i od opłat za świadectwa przemysłowe.** Ponieważ jednak rząd przez usta wicemin. Markowskiego stanowczo oświadczył się przeciw tak daleko idącym ulgom, a także pos. Michalski imieniem mniejszości komisji opowiedział się za ograniczeniem tych ulg do warsztatów prowadzonych przez samych właścicieli bez żadnej pomocy, względnie z pomocą tylko członków rodziny — **pos. Manaczyński (Z. L. N.) zgłosił poprawkę zmieniającą ten artykuł w tym duchu, że warsztaty te muszą opłacać podatek w formie świadectw przemysłowych.** Poprawkę posła Manaczyńskiego uchwalił Sejm większością 154 przeciw 143 głosom.

Uchwalona przez Sejm poprawka posła prof. Henryka Mianowskiego (Chrześć. Dem.) zmierza do tego, **aby na rzecz izb handlowych oraz izb rękodzielniczych opodatkowany był handel i przemysł do wysokości nieprzekraczającej 15 procent ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych,** nabywanych w okręgu Izby. Dotychczas bowiem ze świadczeń tych korzystały jedynie Izby Rękodzielnicze w Wielkopolsce, nie miały ich zaś izby rękodzielnicze w Małopolsce, zorganizowane na zasadzie austr. ustawy przemysłowej (art. 130 c.).

Abd El Krim o „samostanowieniu narodów".

Klub studentów w Buenos Aires wysłał do Abd El Krima, głośnego przywódcy Kabylów-riffenów, zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach z okazji setnej rocznicy zwycięstwa nad Hiszpanami pod Ajacucho. W odpowiedzi na to przesłał Abd El Krim pismo, w którem kreśli „ideologję" swej walki z Hiszpanami. „Riffeni walczą o święte prawo samostanowienia narodów. Odrębność naszej rasy, naszej kultury i wiary nie dozwala na dalszą zależność od którejkolwiek z europejskich potęg. Tak jak wy przed stu laty walczyliście o waszą niezależność, tak dzisiaj my kładziemy życie na ołtarzu naszej Wolności". A dalej pod adresem Europy: „Zepsuta przez wojnę światową i pogrążona w moralnej anarchji Europa chce narodom innych części świata narzucić swą wolę. My chcemy tworzyć kulturę, opartą na prawach pokoju i społecznej sprawiedliwości"... i t. d.

Jak się zdaje, z tem „tworzeniem kultury" byłoby jednak dość trudno, wiadomo bowiem, że Kabyle-Riffeni to — nieliczne na szczęście — półdzikie bandy rozbójnicze górskie, których „społeczna sprawiedliwość" polegała na „sprawiedliwem" ograbianiu podróżnych i szczepów zamieszkujących w dolinach. W każdym razie stwierdzić należy, że powstałe w czasie wojny szczytne hasła o „samostanowieniu" nie poszły w las, ale odbiły się echem w jaskiniach Atlasu.

Unja Katol. Związków Kobiecych.

Kongres odbędzie się w Rzymie 22-27 paźdz.

W dniu 19 maja odbyło się w Utrechcie, piąte zebranie Biura Międzynarodowego Unji Katol. Związków Kobiecych pod przewodnictwem prezesowej p. Steenberghe-Engeringh — przy współudziale członkiń biura przybyłych z Francji, Włoch, Hiszpanji, Belgji, Austrji, Niemiec, Anglji. Polskę przedstawiała ks. Teresa Sapieżyna.

Zebranie rozpoczęło się jak zwykle Mszą św. odprawioną przez doradcę duchownego Unji Międzynarodowej. Przed zagajeniem obrad wysłano telegram hołdowniczy do Ojca św., który też zaraz odpowiedział przesyłając swoje błogosławieństwo obradującym.

Przyjęto do Unji następujące organizacje: Syndykaty robotnic z Isery (Francja), Stowarzyszenie Katol. gospodyń domu (Węgry), Społeczne Związki Kat. (Belgja), Liga Norwegska, Szwedzka, Duńska.

Biuro pracowało nad ustaleniem programu przyszłego Kongresu — nad projektem przyszłego programu działalności Unji, obradowano nad projektem zmian statutu i regulaminu wewnętrznego, przejrzano sprawozdania poszczególnych Komisji i wybrano prelegentki do czterech wielkich referatów sprawozdawczych na Kongres.

Kongres Międzynarodowy Unji odbędzie się w Rzymie od 22—27 października br.

Prace Kongresu będą obejmowały 6 sesji zamkniętych i 3 zebrania publiczne — które się odbędą na Via della Scrofa nr. 70.

Na zebraniach publicznych będą traktowane następujące tematy: Obrona rodziny na terenie religijnym, moralnym i społecznym. O obywatelskich obowiązkach Kobiet.

Przedmiotem prac Komisji są:

1) Obrona wiary katolickiej (problem szkolny).

2) Walka z rosnącą demoralizacją (moralność, obyczaje, kina, teatra, mody).

3) Praca Kobiet (z inteligencji i pracujących).

4) Obywatelskie wyszkolenie kobiet.

5) Sekcje młodzieży.

Bogaty umysł jest bogatym przeważnie tylko w wspomnienia, a ubogim jest w przyszłość. **H. Gralski.**

40-lecie pracy prof. Kallenbacha.

Profesorowie i młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego obchodzili 40-lecie pracy naukowej profesora literatury polskiej Józefa Kallenbacha. Profesor J. Kallenbach związany jest silnymi węzłami z Uniwersytetem Jagiellońskim. Tu słuchał niegdyś wykładów literatury polskiej z ust St. Tarnowskiego i uzyskał stopień doktora, tu po studjach zagranicą habilitował się w roku 1887 jako docent historji literatury polskiej, tu wreszcie po przeszło 30-tu latach nieobecności powrócił już jako profesor zwyczajny, by znowu wykładać polską literaturę i zarazem kierować Bibljoteką książąt Czartoryskich. W międzyczasie studjował w archiwach zagranicą, wykładał literaturę słowiańską na uniwersytecie katolickim we Fryburgu, był dyrektorem Bibljoteki Krasińskich w Warszawie, wreszcie profesorem zwyczajnym uniwersytetu we Lwowie i Wilnie...

Zaszczytne imię zdobył sobie prof. Kallenbach jako autor gruntownych i wnikliwych prac o Mickiewiczu i Krasińskim. Wystarczy wymienić „Rewizję tekstu pierwszej części Dziadów", „Czwartą część Dziadów", studjum o „Improwizacji", dwutomowe dzieło „Adam Mickiewicz", „O nieznanych utworach Mickiewicza". Krasińskiemu również poświęcił dwutomową książkę, traktującą o życiu i dziełach poety. Nadto ogłosił jego korespondencję z Reevem. Ostatnio wydał autograf trzeciej części „Dziadów". Ponadto napisał niezliczoną ilość studjów i przyczynków z zakresu historji literatury, zwłaszcza z epoki romantyzmu i wielką mnogość recenzyj. Dzieła prof. Kallenbacha pisane żywo i z literackim wdziękiem oraz z wielką miłością dla literatury, należą do tych, które urobiły nasze dzisiejsze sądy o poezji romantycznej. Zawcześnie byłoby dawać całokształt działalności naukowej i profesorskiej Kallenbacha, daleką jest ona przecież od końca. Jubilat bowiem cieszy się pełnem zdrowiem i pracuje niezmordowanie; nie były więc frazesem życzenia, które mu składano na uroczystości, by wzbogacił naszą literaturę jeszcze wielu dziełami tak cennemi i uczącemi nas miłości dla wielkich poetów, jak dzieła jego o Mickiewiczu i Krasińskim.

•

W ubiegłą niedzielę mury starej i świetnej naszej Alma Matris były świadkami uroczystości, jaką cały świat naukowy polski złożył w hołdzie wielkiemu historykowi literatury, prof. **Józefowi Kallenbachowi** w 40-tym roku jego pedagogicznej i autorskiej działalności.

O godz. wpół do 12-tej Aula Un. Jag. zapełniła się doszczętnie publicznością, pośród której obok reprezentantów starszej generacji zauważyliśmy młodzież tutejszej Wszechnicy, a zwłaszcza uczniów i uczenice seminarjum prof. Kallenbacha. Obok katedry kilkudziesięciu profesorów powstaje z miejsc, kiedy na salę wchodzi przy śpiewie tradycyjnego „Gaude Mater Polonia" powolna sylwetka Jubilata z ubieloną jak śniegiem głową.

Powitanie rektora.

Zabiera głos pierwszy rektor **Rostworowski,** witając w inauguracyjnym hołdzie prof. Kallenbacha i życząc mu w imieniu krakowskiej Wszechnicy długich lat ku pożytkowi polskiej nauki. Po nim przemawia dziekan wydz. filoz., prof. Garbowski, podkreślając łączność wszystkich kolegów Jubilata w serdecznym hołdzie, składanym mu dzisiaj.

Polska Akademja Umiejętności w hołdzie prof. Kallenbachowi.

Jako pierwszy reprezentant nauki polskiej wstaje prof. **Rozwadowski,** który w imieniu najwyższej instytucji naukowej polskiej Akademji Umiejętności składa Jubilatowi serdeczne życzenia i uznanie za jego dotychczasową pracę, podkreślając węzły sympatji, łączące Polską Akademję Nauk z działalnością prof. Kallenbacha, czego dowodem są ostatnio wydane nakładem Akad. Um. reprodukcje autografów III. części „Dziadów" Mickiewicza.

Hołd uniwersytetu we Fryburgu.

Teraz kolej na **hołd uniwersytetu zagranicznego.** Wstaje prof. **Tad. Estreicher,** który z upoważnienia **senatu uniw. fryburskiego,** gdzie prof. Kallenbach przez pewien czas wykładał — czyta adres hołdowniczy tegoż uniwersytetu, pełen szczerych akcentów sympatji i pamięci dla uczonego reprezentanta polskiej nauki na obczyźnie.

Hołd wszechnicy wileńskiej.

Pierwszy z uniwersytetów krajowych, jako najstarszy, składa hołd Kallenbachowi **uniwersytet wileński** w osobie prof. **Pigonia,** który w serdecznych słowach nakreślił ukochanie i węzły przyjaźni, wiążące autora mickiewiczowskiej monografji ze stolicą Filaretów, z murami OO. Bazyljanów i Ostrą Bramą. Prof. Kallenbach był pierwszym profesorem literatury odnowionego uniwersytetu wileńskiego od czasów Leona Borowskiego, profesora Mickiewicza.

Prof. Kleiner o roli historyka literatury.

Następnie przemawiał prof. **Kleiner** w imieniu **uniwersytetu lwowskiego,** który również miał sposobność goszczenia na swojej katedrze prof. Kallenbacha. W dłuższem przemówieniu prof. Kleiner przebiegł całą drogę działalności profesorskiej Jubilata, jego wszystkie etapy twórcze, jego prace i publikacje, dając nam pełny obraz rezultatów i planów jego pożytecznego dzieła. Zwracały uwagę w przemówieniu ustępy, w których prof. Kleiner zaznaczał niezwykle dobitnie stosunek historyka do chwili leżącej, np. w słowach: **„Owładnąć chwilę potrafi naród, który umie się oderwać od chwili".** Wyraźnie zaznaczał on rolę narodową i społeczną badacza literatury oraz jego kult dla przeszłości. „Rozstrojenie obecne trzeba zastąpić skupieniem i solidarnością duchową, która najpełniej objawia się na polu literatury".

Uniwersytety warszawski i poznański.

Z ramienia **uniw. warszawskiego** przemawiał prof. **Gubrynowicz,** podnosząc krótko niezapomniane zasługi Jubilata i składając mu hołd i uznanie od jego warszawskich kolegów.

Wreszcie przychodzi kolej na **wszechnicę poznańską,** w której imieniu zabiera głos prof. **St. Dobrzycki,** który na wstępie dorzuca parę wspomnień z pobytu na uniwersytecie we Fryburgu, gdzie objął katedrę literatury polskiej bezpośrednio po prof. Kallenbachu. **Prof. Dobrzycki** wyraził pewien żal a raczej prośbę do Jubilata, ażeby zechciał zagościć do Poznania choćby na cykl wykładów, albowiem Poznań jest jedyną polską wszechnicą, w której prof. Kallenbach nie wykładał.

Ordynat Edw. Krasiński odczytał adres dyrekcji bibljoteki Krasińskich w Warszawie, której prof. Kallenbach był przez 3 lata dyrektorem i w której zasłużył się niezmiernie, doprowadzając olbrzymie zbiory do porządku i umożliwiając w ten sposób opublikowanie wielu nieznanych dokumentów i rękopisów, które popchnęły historję literatury polskiej o wielki krok naprzód.

Młodzież — Jubilatowi.

Teraz przyszła kolej na hołd młodzieży uniwersyteckiej. Imieniem **studentów wszechnicy warszawskiej** pozdrowił krótko Jubilata p. **Grzegorczyk,** wyrażając mu wdzięczność ze strony młodzieży, której umiał być nietylko dobrym nauczycielem, ale i doskonałym wychowawcą.

Z ramienia **młodzieży Un. Jag.** przemawiał **p. Doda.** Podnosił on zasługi Jubilata na gruncie naszej Almae Matris i zaznaczył specjalnie walory społeczne i narodowe prof. Kallenbacha. Jest on niejako oraczem gleby naszej literatury, którą rozkopując, umie zachować miejsce pod rzucenie nowego ziarna, ziarna idei, które rozwinie się potem w dojrzały owoc.

Przemawiał jeszcze p. **Małecki,** członek seminarjum polonistycznego prof. Kallenbacha, zaznaczając wartości osobiste Jubilata, jako profesora, po którem to przemówieniu wręczono prof. Kallenbachowi wielki kosz ślicznych żółtych róż.

KRONIKA KRAJOWA.

Pożar w Kamieniopolu pod Lwowem.

Spaliło się przeszło 20 domów, 100 osób bez dachu.

Wo wsi Kamienopol pod Lwowem szalał onegdaj wielki pożar, który ogarnął pół wsi. **Zbrodniczą ręką podłożony ogień w jednym z domów mieszkalnych, w parę minut z przerażającą szybkością** począł, zwłaszcza dzięki silnemu wiatrowi, przerzucać się na obok leżące domostwa. **Spłonęło doszczętnie wraz z większą częścią inwentarza 12 kompletnych gospodarstw ze stodołami, szopami, stajniami i t. p., razem 27 budynków. Przeszło 100 osób pozostało bez dachu nad głową.**

Gdy po upływie 6 godzin zjawiła się straż pożarna lwowska, ugasiła pożar, zalewając już tylko resztę tlejących zgliszcz.

Handlarz żywym towarem

czyżby jeszcze trucicielem cudzych żon?

Znana jest we Lwowie afera niejakiego Kurylowicza, podejrzanego o handel żywym towarem. Kurylowicz zwabił do swego fikcyjnego „biura filmowego" przeszło 100 dziewcząt, obiecując im karjerę filmową. Skończyło się na obdarciu ofiar z pieniędzy, bądź też na tajemniczem zniknięciu kilku z nich. Kurylowicz przebywa w więzieniu sądu karnego, a obecnie wyszła na jaw pogłoska o nowej potwornej zbrodni tego indywiduum. Oto policja lwowska w ciągu dochodzeń przeciw Drowi Nyczowi, stwierdziła, że **tenże Nycz dawał ogromną sumę Kuryłowiczowi za otrucie swej żony. Przed dwoma miesiącami (przed aresztowaniem Kuryłowicza)** Nyczowa rzeczywiście zmarła skutkiem otrucia w Równem. Nycz twierdził uporczywie, że było to samobójstwo. Sprawa zaczyna być zagadkowa.

2 wyroki śmierci w Samborze.

63-letni Maksym Łypenko, zamieszkały w pow. samborskim, będąc gajowym w lasach okolicznych, energicznie ścigał złodziei lasowych. Ilko Derko, tamtejszy gospodarz, pałając zemstą przeciw Łypence, nakazał swemu synowi Mikołajowi, aby zamordował gajowego. **Ten w obawie, aby go ojciec nie wydziedziczył, przybrał sobie jako wspólnika zbrodni Ilka Stepkę i upojony wódką kupioną przez ojca, zamordował w lesie Łypenkę ciężkiemi siekiery.** Onegdaj stanęła szajka ta przed sądem przysięgłych w Samborze. Rozprawa wykazała ich winę i pomimo argumentów obrońcy, trybunał zasądził **Mikołaja Derkę i Ilka Stepkę na karę śmierci, zaś Ilka Derkę na 5 lat ciężkiego więzienia.**

STAN ROZBIÓRKI SOBORU NA PL. SASKIM. Prace związane z rozbiórką b. soboru na placu Saskim szybko posuwają się naprzód. Dotychczas najwięcej utrudniała rozbiórkę duże ilości gruzu, którego niema gdzie wywieść. Przy rozbiórce pracuje obecnie 84 robotników, których liczba niebawem wzrośnie dwukrotnie. Znaczne ułatwienie w pracy stanowić będzie wprowadzenie olbrzymiej pneumatycznej maszyny, której młotki tłuc będą mur jednocześnie w kilku miejscach.

ZJAZD ZWIĄZKU INWALIDÓW POLSKICH W WARSZAWIE. W dniach 26—29 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie w sali obrad Rady miejskiej VI. ogólny zjazd delegatów Związku inwalidów wojennych Rzplitej Polsk. W programie zjazdu jest szereg aktualnych spraw i postulatów inwalidzkich.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Amundsen przygotowuje nową wyprawę.

Hołd parlamentu norweskiego dla Amundsena.

Amundsen zawiadomił dyrektora lotniczego towarzystwa norweskiego Tomsena, że **za trzy tygodnie powróci do Oslo i rozpocznie przygotowania do nowej ekspedycji do bieguna północnego, którą odbędzie jeszcze w tym roku. Storthing norweski odbył uroczyste posiedzenie, w czasie którego premier wygłosił przemówienie na cześć Amundsena. Izba wysłuchała je stojąc.** Król i królowa wysłali do Amundsena telegramy gratulacyjne.

Mac Millan ruszył na wyprawę polarną.

Z Nowego Jorku donoszą, że nowa ekspedycja Mac Millana, celem zbadania okolic podbiegunowych opuściła Wiscasot. Mac Millan otrzymał od gubernatora upoważnienie zatknięcia flagi amerykańskiej na nowo odkrytych terytorjach, wyraził przytem nadzieję, że rządy obce przyznają prawa Ameryki do nowych terytorjów.

Na zakończenie powiedział kilka słów prof. Chrzanowski, wyrażając radość swoją z tego powodu, iż wraz z prof. Windakiewiczem miał on szczęście przyjmować prof. Kallenbacha, wstępującego na katedrę w Krakowie. Zakończył on długi szereg mów, pełnych hołdu i wdzięczności krótkiemi, koleżeńskiemi i serdecznemi życzeniami.

Odpowiedź prof. Kallenbacha.

Odpowiedział na te wszystkie wyrazy uznania głęboko wzruszony prof. Kallenbach, opowiadając parę szczegółów o swojem dzieciństwie w pięknej niezapomnianej okolicy, w Kamieńcu Podolskim, gdzie ujrzał światło dzienne, o pierwszych wspomnieniach szkolnych, a zwłaszcza o osobie ukochanego profesora, potem o odjeździe od szerokich podolskich równin na uniwersytet do Krakowa. Potem mówił o wielkim wpływie, jaki tu na niego wywarł prof. St. Tarnowski, potem o swojem szczęściu, które było niezwykle rzadkie na owe czasy — o swojej habilitacji. Prof. Kallenbach był wzruszony; widać było, że to co mówił, było szczere, ...tnie szczere, a więc wzruszające. Kiedy ...ńczył mówić o swoich przeżyciach i eta...h i wzniósł oczy na skupione i liczne audy...ium, w tej auli, z pod której stropu spogląda Kopernik — z ust sędziwego Jubilata, wyrwał się okrzyk: „Vivat, floreat, crescat, Alma Mater Jagellonica"!

Hołd, jaki złożyła cała Polska prof. Kallenbachowi w osobach swoich najkompetentniejszych przedstawicieli — dowodzi, że społeczeństwo wie, ile jest winne niewyczerpanemu źródłu życia i świadomości narodowej — literaturze i rozumie, ile wdzięczności winna jest tym, którzy ją kultywują i nad nią pracują.

Błogosławiony Bogumił.

PAT-iczna donosi z Rzymu: Został ogłoszony dekret, uznający kult Bogumiła, arcybiskupa gnieźnieńskiego z w. XI i potwierdzający zaliczenie go w poczet błogosławionych.

Kongres astrologiczny w Wiedniu.

Olbrzymia katastrofa dziejowa w roku 1929.

W stolicy austrjackiej odbył się czwarty wszechświatowy kongres astrologiczny, na którym prym wiedli reprezentanci angielscy. Okazuje się, że ta tajemnicza „wiedza" dziś posiada w świecie więcej zwolenników niżby to się zdawać mogło w epoce teorji Einsteina. — I jak za dawno minionych czasów tak w dobie naszej, astrologowie za główne swoje zadanie uważają = **przepowiadanie przyszłych zdarzeń.**

Angielscy uczestnicy kongresu dowodzili w sposób jaknajpoważniejszy, że w ich kołach już **w r. 1910 przepowiadana była wojna światowa, niemniej zaś wiadome było, że Wilhelm II zostanie zdetronizowany i będzie musiał uciekać z Niemiec.**

Inni astrologowie przepowiadali na kongresie wydarzenia polityczne najbliższej przyszłości. **I tak w 1927 roku nastąpi w Europie** zasadniczy przewrót. Będzie on atoli tylko przygrywką do **olbrzymiej katastrofy dziejowej w roku 1929.** W tym to nieszczęsnym roku bowiem planeta Saturn znajdować się będzie w niepomyślnej konjunkcji z Marsem. Taka konjunkcja zaś oznacza wedle prastarych doświadczeń astrologicznych — wielkie katastrofy dziejowe. — Jak widać horoskopy nieświetne.

Kanada upomina się o terytorja podbiegunowe.

Z Waszyngtonu dono...ą, że rząd kanadyjski wręczył sekretarzowi stanu Kellogowi notę, w której powołując się na ekspedycję Amundsena do bieguna północnego, rości sobie pretensje do suwerenności obszarów bieguna północnego, do których Amundsen dotarł w ostatnich dniach. W Waszyngtonie nota ta wywarła niemiłe wrażenie.

Australja usuwa Napoleona z historji.

Kraj, który nie chce nic słyszeć o wojnach.

Australja jest tym szczęśliwym krajem, który w swojej, dość zresztą długiej historji nie notuje żadnej wojny. Nie może się też wskutek tego poszczycić żadnym narodowym Napoleonem. Abominacja Australczyków do wojen spowodowała nawet daleko sięgającą reformę w ich szkolnictwie. Mianowicie rząd stanów Victoria i Queensland w wykładach z dziedziny historji usunął całkowicie historję wojen. Wszystkie dotychczasowe podręczniki historji zostają wycofane, a na ich miejsce przyjdą nowe wydania, w których o wojnach ani słówka.

Jak będzie wyglądała w podręcznikach australijskich historja Grecji, Assyrji, Persji, nie mówiąc o dziejach Europy a zwłaszcza ostatnim europejskiem wstrząśnieniu? Jak będą wyglądać dzieje ludzkości bez Xerxesa, Cezara, Napoleona? A co pomyślą młodzi adepci szkół stanu Victoria i Queensland, kiedy podczas wycieczki do Sydney lub Melbourne zobaczą tamże stalowe angielskie pancerniki z najnowszymi armatami?

KOŁO STUDENTÓW POLAKÓW W TULUZIE. W Tuluzie zostało zawiązane stowarzyszenie akademickie pod nazwą: „Koło studentów w Tuluzie". Na walnem zebraniu Koła wybrano zarząd w osobach kol.: Kazmarkiewicza Wies., (prez.), Pińczowskiego Stan. (wiceprez.) i Jankowskiego Kazim., (sekret.) oraz Komisję Rewizyjną w osobach kol. Niesiołowskiego Stef., Ratajskiego Wit. i Mrokowskiego Stef. Koło podaje do wiadomości, iż udziela wszelkich informacyj, dotyczących studjów i życia akademickiego w Tuluzie po uprzedniem przesłanej opłacie pocztowej. — Adres: „Association des Etudiants Polonais Toulouse — (France) Maison des Etudiants 29, rue des Potiers.

STRZELIŁ DO KONSULA, PONIEWAŻ NIE CHCIAŁ WYDAĆ PASZPORTU. Niejaki Berger pozbawiony obywatelstwa polskiego za uchylanie się od służby wojskowej w czasie wojny w roku 1920 i niezgłoszenia się do rejestracji wojskowej, spotkawszy się z odmową ze strony konsulatu Rzeczypospolitej polskiej w Essen na wydanie mu paszportu polskiego strzelił dwukrotnie do wicekonsula Lechowskiego, raniąc go w brzuch. Stan zdrowia rannego nie budzi obaw. Sprawca został ujęty.

LICZBA URODZEŃ W NIEMCZECH w roku 1924 wynosiła 1,268.524, liczba zgonów 759.664. Nadwyżka urodzeń wynosi 508.578, podczas gdy we Francji dochodzi zaledwie do 72.216 osób.

Z ruchu Ch. D.

Wiec rękodzielniczo - mieszczański w Rymanowie.

W niedzielę ubiegłą odbył się staraniem Sekretarjatu rękodzielniczo - mieszczańskiego wiec mieszczański w Rymanowie przy niezwykle licznym udziale uczestników, głównie ze sfer rękodzielniczych. Przemówienia referentów pp. red. J. Warchałowskiego i A. Jaworskiego z Krakowa, spotkały się z żywem zainteresowaniem zebranych. Referenci przedstawili obecną sytuację polityczną kraju ze szczególnem uwzględnieniem spraw dotyczących miast i mieszczaństwa. Uchwalone przez aklamację rezolucje domagają się między innemi: **by ustawa przemysłowa uwzględniała bezwarunkowo dowód uzdolnienia** jako warunek wykonywania przemysłu, by **zabezpieczała rękodzieło przed nieszczerą konkurencją**, a cechom zagwarantowała **charakter narodowy**. Rezolucja domaga się również uwolnienia najdrobniejszych warsztatów rękodzielniczych od opłat za świadectwa przemysłowe, a wreszcie **wyraża zaufanie posłom i senatorom Chrześć. Dem.**

Zebranie w Częstochowie.

W sali stowarzyszenia rękodzielników odbyło się w niedzielę 21 bm. zebranie agitacyjne zwołane przez Koło miejscowe Chrześć. Dem. Przewodniczył p. Stanios, wiceprezes Koła. — Obszerny referat na temat obecnych stosunków wygłosił poseł okręgu p. Puchałka, który zarazem wyjaśnił niektóre programowe postulaty Chrześcijańskiej Demokracji. Referatu wysłuchali licznie zebrani członkowie i sympatycy z zainteresowaniem. W dyskusji przemawiali pp. Salwacki, Rybicki, mec. Gawroński i Cardini. Po wyjaśnieniach ze strony p. posła przewodniczący zamknął zebranie.

Z Mielca.

Poświęcenie sztandaru harcerzy i Sodalicji.

Organizacje młodzieży szkół średn. w Mielcu przeżywały w dniu 14 czerwca br. podniosłą chwilę. Chwilą tą było uroczyste poświęcenie sztandarów harcerskiego i sodalicyjnego. Obydwa sztandary powstały głównie dzięki staraniom ks. Dra W. Dudziaka, hufcowego i moderatora sodalicyj. Projekt sztandarów wykonał bezinteresownie artysta-malarz Z. Wagner, wykonaniem zaś samych sztandarów zajęły się gorliwie pp. J. Kosińska, E. de Friedbergowa i A. Kruczkówna. — Po kazaniu, które wygłosił ks. Moderator Sitko z Tarnowa, b. kilkunastoletni katecheta mieleckiego gimnazjum, dokonał poświęcenia obu sztandarów; obdarzywszy błogosławieństwem pasterskiem ks. bisk. Wałęgi całą młodzież, a zwłaszcza harcerską i sodalicyjną. Po poświęceniu odprawił ksiądz Sitko uroczystą Mszę św., podczas której śpiewał chór mieszany i duet kierowniczki chóru p. J. Malikowej i p. J. Kradyny. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta defilada organizacyj młodzieży przed nowopoświęconemi sztandarami, przedstawicielami władz i gronem profesorów. Na dziedzińcu gimnazjum przemawiał druh St. Sokołowski z Jarosławia, poczem odebrał od harcerzy przyrzeczenie na sztandar. Po odśpiewaniu „Roty" odbyła się ceremonja wbijania gwoździ, podczas której przemawiali: prof. W. Kawa imieniem grona nauczycielskiego i Dr L. Gawendo imieniem Koła rodzicielskiego. Po południu odbyły się w ogrodzie Straży pożarnej ćwiczenia gimnastyczne młodzieży gimn. i semin., zaś o godz. 6 wieczornica w sali gimnastycznej.

Do uświetnienia całej uroczystości przyczyniły się wielce miejscowe towarzystwa: Ochotnicza Straż pożarna z orkiestrą, która przygrywała w czasie pochodu, defilady i ćwiczeń, przedstawiciele Sokoła i cechów, jakoteż obecność zamiejscowych gości, mianowicie druhów z Tarnowa. Uroczystość wypadła bardzo okazale i spowodowała żywsze zainteresowanie się młodzieżą w kołach starszego społeczeństwa, a młodzież samą zachęciła do gorliwszej pracy nad sobą dla dobra Boga, Kościoła i Ojczyzny.

Jeden z uczestników.

Z chrześcijańskiego ruchu robotniczego.

Postulaty pracowników tramwajowych.

Zgromadzenie pracowników tramwajowych odbyło się w dniu 17 czerwca o godzinie 7-ej wieczorem w Domu Związkowym przy ulicy Potockiego 11.

Referował ks. Kasprzyk na temat „zagadnienie czasu pracy". Poczem prezes Związku p. Dyląg referował sprawy organizacyjne.

Po referatach i dłuższej dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) Domagamy się od Rady Nadzorczej Krak. Spółki Tramwajowej przyspieszenia pracy **nad wygotowaniem statutu emerytalnego dla pracowników tramwajowych** i uchwalenia tegoż po uprzedniem uzgodnieniu z delegatami pracowników tramwajowych.

2) Z powodu bezwarunkowo odpowiedzialniejszej i cięższej służby na linji, domagamy się: a) zrównania płac pracowników z linji z pracownikami zakładu, a to dlatego, że konduktorzy i motorowi pracują ponad ogólną normę ustawową; b) pracownicy linji pracują we wszystkie niedziele i święta, pobierając zwykłą płacę miesięczną, gdy natomiast w zakładzie za pracę w niedzielę i święta, oraz pracę nocną, pobierają pracownicy osobne wynagrodzenie i w soboty pracują tylko pięć godzin.

3) Domagamy się, by oprócz wspomnianego wyżej wyrównania pobory pracowników tramwajowych normowane były według lat służby, aby każdy pracownik miał tę pewność, iż po przepracowaniu określonej ilości lat dostanie wyższe pobory, przyczem nie można obniżać poborów pracownikom młodszym, ale obecne pobory muszą pozostać, jako zasadnicze, zwyżka zaś za lata winna postępować od obecnych poborów wzwyż.

Rezolucje przedłożono zaraz dnia następnego Dyrekcji Krak. Spółki Tramwajowej.

Kto dostanie Rembrandta?

Sensacyjny proces rosyjskiego księcia.

Świat mecenasów sztuki i miljonorów amerykańskich śledzi z zaciekawieniem przebieg procesu, który toczy się obecnie w N. Jorku. Książę Jusupow mianowicie skarży słynnego kolekcjonera obrazów J. Widenera o zwrot dwu portretów pędzla Rembrandta.

Książę Jusupow, potomek wybitnej rodziny arystokratycznej rosyjskiej zdobył sobie rozgłos światowy pamiętnego wieczoru, kiedy wespół z Puryszkiewiczem w swoim własnym pałacu w Petersburgu zabił Rasputina, złego ducha Rosji.

Uciekając przed bolszewikami, książę Jusupow zabrał ze swego r... ...o skarbca dwa wspaniałe płótna Rembrandta. Ponieważ znajdował się w ciężkich warunkach finansowych, a cennych obrazów pozbywać się nie chciał, zawarł w r. 1921 umowę z kolekcjonerem p. Widenerem, na mocy której otrzymał 100.000 funtów szterlingów na zastaw obrazów pod warunkiem, że termin wykupu ustala się na 1-go stycznia 1924 r. Przed upływem tego terminu przyjechał książę do Ameryki z pieniędzmi, ale Widener obrazów zwrócić nie chce, twierdząc, że jest w posiadaniu dokładnych informacyj, iż książę obrazów tych nie wykupuje dla siebie, lecz dla kogoś innego, płacącego za nie większą sumę.

Sąd rozstrzygnie, kto będzie szczęśliwym posiadaczem arcydzieł mistrza holenderskiego.

Protekcyjne remuneracje.

Pokrzywdzenie nauczycieli krakowskich.

Z kół nauczycielstwa szkół powszechn... w Krakowie otrzymaliśmy kilka listów z za... leniami na protekcyjny sposób rozdzielania ... muneracji z funduszów szkolnych. W ostatn... dniach inspektor Janik przedłożył kurator... okręgu szkolnego listę 30 osób, wybranych ... pełnie dowolnie z pośród pięciusetkilkudzie... ciu nauczycieli i nauczycielek krakowskich ... odznaczenia przez przyznanie remuneracji. K... ratorjum, w czasie nieobecności kuratora ... Owińskiego i wizytatora szkół powszechn... p. Derezińskiego bez należytego zbadania sp... wy, wnioski inspektora p. Janika zatwierd... i remuneracje w kwocie po 150 złotych pr... znało. W ten sposób p. Janik „wynagrod... najbardziej sobie oddanych ludzi bez wzglę... na ich zasługi dla szkolnictwa. Cała spra... wywołała oczywiście wielkie rozgorycze... wśród pozostałej rzeszy nauczycielstwa, kt... zupełnie słusznie czuje się dotkniętem samow... lą inspektora, a ponadto system remunera... prowadzi niewątpliwie do demoralizacji, pr... którą nauczycielstwo bronić się musi. Nie ... mieszczamy listów z kół nauczycielstwa n... nadesłanych, nie chcąc wszczynać osobistej p... lemiki na temat kwalifikacji i zasług obda... wanych, zwracamy jedynie uwagę kompete... nych władz szkolnych na wielką niewłaściwo... rozpoczętej praktyki, która w dalszym cią... stosowana, wywoła nowe rozgoryczenie i wa... osobiste, dla szkolnictwa w wysokim stop... szkodliwe.

Kuratorjum zwróciło listę kandydat... na dyrektorów szkół w Krakowie.

Wśród nauczycielstwa szkół krakowski... w ostatnich dniach obiegały pogłoski, budzą... wielkie zainteresowanie, iż Kuratorjum okrę... szkolnego postanowiło zwrócić Radzie szkol... miejskiej, przedłożone przez inspektora p. J... nika listy kandydatów na kierowników i k... rowniczki szkół powszechnych w Krakow... z powodu pokrzywdzenia, względnie pominię... zasłużonych i wybitnych jednostek wśród na... czycielstwa.

Jak zdołaliśmy w wiarygodnem źród... stwierdzić, **Kuratorjum istotnie z 21 list przedł... żonych** przez insp. Janika **odesłało do Ra... szkolnej miejskiej list 12, głównie dlatego, ... p. Janik nie uzasadnił, dlaczego tych, a n... innych Rada szkolna proponuje kandydató...** oraz z tego powodu, że p. Janik przedstaw... Radzie szkolnej terna z pominięciem szereg... zasłużonych nauczycieli. Rada szkolna wpra... dzie szereg wniosków p. Janika skorygowa... nie zdołała jednak usunąć wszystkich błędó... jakie p. Janik popełnił, kierując się sympat... mi i antypatjami, a nie rzeczowemi kwalifik... cjami kandydatów.

Dla scharakteryzowania stosunku p. Janik... do poszczególnych wybitnych sił nauczyci... skich, wystarczy podnieść, że p. Janik pomin... nauczycielkę posiadającą około 20 lat służ... i wszystkie kwalifikacje na nauczycielkę szk... średnich, a to dlatego, że nauczycielka ta p... siada niezależny sąd i nie szuka przyjaźni z p... nem Janikiem.

Judaica.

Upadek żydowskich „terytorjalistów".

Na VII. kongresie syjonistycznym powsta... z inicjatywy Israela Zangwilla „Żydowska O... ganizacja Terytorjalistyczna". Grupowała o... zwolenników kolonizacji żydowskiej w różny... częściach świata, podczas gdy inni syjoniś... kategorycznie żądali tylko Palestyny. Nied... wno organizacja ta rozwiązała się w Londyni... Izrael Zangwill oświadczył na ostatniem posi... dzeniu, że sytuacja polityczna syjonizmu sta... się coraz cięższą. Stwierdził, że w Palestyn... żydzi nie potrafią liczebnie przewyższyć Ar... bów. Deklarację Balfoura uważał Zangwill z... zabójczą dla terytorjalizmu, mimo to jedna... chciał przy pomocy rządu sowieckiego przepro... wadzić kolonizację pewnych obszarów w R... sji przez żydów. Jak wiadomo, rząd bolszew... cki istotnie osadza żydów na roli.

„Syjoniści Grabskiego".

8 lipca odpłynie z Constanzy na pokładzi... okrętu „Azja" 1.200 emigrantów z Polski. P... Appenschlak twierdzi w „Naszym Przeglądzie"... że powodem wzmożenia się ruchu propalesty... skiego jest kryzys materjalny.

„Wśród tysiąca żydów, wsiadających na o... kręt w Constanzy, jest z pewnością pięciu... set takich, których śmiało można nazwa... „syjonistami Grabskiego".

P. Grabski jest nawet podobno jedny... z najsławniejszych ludzi w Palestynie. Być mo... że, że istotnie aż połowa żydów-emigrantów... to ofiary kryzysu gospodarczego. Lecz iluż t... Polaków szuka również naprożno chleba, ilu... pracuje poza granicami Polski!

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

XII. Międzynar. Kongres Rolniczy.

Rozpoczął obrady w Warszawie.

W Warszawie rozpoczął w niedzielę obrady .. międzynarodowy kongres rolniczy. Wielką ..ę Filharmonji wypełnili uczestnicy i goście ..ngresu. Na inaugurację obrad przybył Pre..dent Rzeczypospolitej Wojciechowski i rząd ..mal w komplecie.

Powitalne przemówienie wygłosił margra.. de Vogue, prezes międzynarodowej Komisji ..niczej, która od r. 1889 zwołuje stale Kon..sy rolnicze. Dotąd, przez 35 lat stał na czele .. komisji b. premjer francuski, obecny sena.. Meline, jeden z wodzów agrarjuszy fran..skich. Przed rokiem, po ostatnim kongresie ..niczym w Paryżu (1923), p. Meline usunął .. z tego stanowiska z powodu starości, a na..pcą jego został Henryk de Vogue, bratanek ..akomitego pisarza i członka Akademji, Mel..iora de Vogue.

Margr. de Vogue powitał p. Prezydenta ..eczypospolitej i podziękował mu serdecznie .. objęcie protektoratu nad kongresem:

„Z głębi serca życzymy Panu P. Prezydencie długich i szczęśliwych dni, jak również narodowi, który Pan w naszych oczach uosabia, wskrzeszonej Polsce, której przeszłość utkana jest z chwały i bólu, a przyszłość prom..nieje nadzieją".

Przemówienie margr. de Vogue.

Następnie margrabia złożył hołd zasługom Meline i bardzo życzliwie ocenił prace pol..iego Komitetu, który z p. Fudakowskim na ..ele przygotował Kongres, oraz podniósł po..oc polskich organizacyj rolniczych i rządu, zwłaszcza ministra rolnictwa Janickiego. ..reszcie wygłosił przemówienie o roli Kongre..w międzynarodowych, w którem między inne.. powiedział:

„Jakiekolwiek byłyby tendencje ludów do zbliżenia się wzajemnego w celu rozwiązania wielkich zagadnień, które stawia jednocześnie przed wszystkiemi rozwój idei i faktów, poczucie narodowe nic nie straciło ze swej mocy, opiera się ono na geografji, na historji, na języku, na odwiecznych zwyczajach, na kompleksie spraw, który się wytworzył powoli w ciągu wieków i którego końca nic nie wskazuje. Jest to prawem rządów, jest to nawet ich obowiązkiem, czu.. nad zachowaniem tego uczucia, źródła siły, bronić go przed niebezpieczeństwem z wewnątrz i z zewnątrz. Byłoby chimerą chcieć budować bez pomocy rządów, jedynie przez współdziałanie instytucyj prywatnych, przyszłe życie międzynarodowej ekonomicznej współpracy. Ze swojej strony władza rządowa potrzebuje również oparcia na siłach wolnych nawet w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Dokonywa się to codziennie w naszych oczach".

Wybór prezydjum.

Po przemówieniu mrg. de Vogue ukonsty..owało się Prezydjum Kongresu w następu..cy sposób:

Honorowe Prezydjum Kongresu: min. rol..ictwa Janicki i mgr. de Vogue — jako pre..esi, oraz ministrowie Buechinger (Austrja) i ..odża (Czechosłowacja) — jako członkowie ..rezydjum.

Prezydjum Kongresu: Prezes p. Fudakowski, ..iceprezesi: Maenhaut (Belgja), Peçanha (Bra..ylja), Arnstedt (Danja), Hobson (Stany Zje..noczone), Massé (Francja), Sir D. Hall (Wielka ..rytanja), Collet de Escury (Holandja), Vitto..io Alpo (Włochy), Vasco Quevedo (Portugalja), ..onesco-Sósesti (Rumunja), Laur (Szwajcarja), ..rokupek (Czechosłowacja), Van Rijn (przed..tawiciel międzynar. Instytutu Rolniczego).

Sekretarze generalni: Lutosławski i Nie..zi..ski.

Mowa min. rolnictwa Janickiego.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum zabrał ..łos p. min. Janicki. Witając Kongres, podkre..ślił p. minister pewne zagadnienia, które z punk..u widzenia rządu polskiego uważa za najbar..ziej wskazane do omówienia i oświetlenia.

Przedewszystkiem udział nauki przyrodni..zej w zastosowaniu praktycznem w rolnictwie, .. następstwie kwestję rozpowszechnienia zdo..yczy naukowych w rolnictwie, dalej udział ..rzedstawicieli nauk ekonomicznych i socjal..ych w pracach kongresu ze względu na takie ..roblemy, jak zagadnienie kredytu, polityki ..elnej i ochrony rolnictwa i inne doniosłe kwe..tje rolniczo-społeczne. Wreszcie pragnie p. mi..ister, by na Kongresie poruszono także zada..ia państwa w dziedzinie rolnictwa. Chodzi tu .. in. o współdziałanie państwa w międzynaro..owej organizacji służby sanitarno-weteryna..yjnej, w międzynarodowych konwencjach i ..wypracowaniach obyczajów rolniczych, dalej zwalczanie szkodnictwa, wywieranie wpływu .. rozwój intenzyfikacji uprawy rolnej i t. d. W dalszym ciągu podał p. minister krótki rys ..szych stosunków rolniczych w obecnej dobie. Podkreślił więc, że Polska jest krajem przede..szystkiem rolniczym, jak wskazuje zatrudnie..ie 60% jej ludności. Przy klimacie umiarko..anym, ziemiach przeważnie żyznych, oraz do..tatecznej ilości rąk roboczych, ma polskie rol..ictwo nieograniczone widoki rozwoju.

Poruszył p. minister również i sprawę refor..my rolnej. Przedewszystkiem zapewnił, że kwe..stja reformy rolnej u nas rozwiązana będzie drogą ewolucji. Polska zdaje sobie sprawę, że zbyt nagłe i szybkie wprowadzenie zamierzonej reformy w życie, z konieczności doprowadzić .. musiało do obniżenia ogólnego poziomu kultury rolnej. Racjonalna i stopniowa jej realizacja wymaga wielkich funduszów, co jest dla Polski tem trudniejsze, że w roku ubiegłym przeprowadzała sanację skarbu, a jednocześnie dotknięta była nieurodzajem. Zaznacza, że sprawa reformy rolnej załatwiona będzie w Polsce zgodnie z naszą Konstytucją, a zatem przy zachowaniu prawa własności, tego podstawowego czynnika zachodniej kultury.

Wreszcie imieniem rolnictwa naszego wyraził p. minister gotowość Polski do współpracy międzynarodowej. Hasłem: miłość ziemi ojczystej — to szczęście narodu, zakończył p. minister swe przemówienie.

Mowa min. Hodży i Buchingera.

Następnie prezes Fudakowski udzielił głosu min. rolnictwa Rzplitej Czechosłowackiej panu Hodży, który powitał Kongres w imieniu swego rządu i organizacyj rolniczych czechosłowackich. W swem przemówieniu podniósł trafnie p. minister, że w Europie zachodniej tradycja industrjalizmu i komercjalizmu stanowi naogół centralny punkt zainteresowania w dziedzinie umysłowości i pracy ludzkiej. Natomiast w życiu publicznem, duchowem ludów Europy środkowej i południowo-wschodniej, — a zwłaszcza ludów słowiańskich — idea człowieka, przywiązanego do gleby, przenika do psychologji narodowej równocześnie z ich myślą, i ich poglądem na świat, w sposób o wiele bardziej intensywny, niż w Europie zachodniej.

Przemówienie powitalne w imieniu rządu austrjackiego wygłosił następnie min. rolnictwa Austrji p. Büchinger, który podniósł w niem wielkie znaczenie, jakie obrady kongresu, a zwłaszcza sekcji poświęconej polityce rolnej, mają dla całokształtu stosunków rolniczych Europy i Austrji. W pierwszym rzędzie zwrócił on uwagę na zaznaczający się wśród ludności wiejskiej prąd dążenia do miast, który mimo kryzysów aprowizacyjnych miast i przesilenia przemysłowego trwa dalej. Obrady nad skutecznymi sposobami przeciwstawiania się temu dążeniu i utrzymania tych, którzy pozostali jeszcze wiernymi wsi, uważa p. minister za jedno z najważniejszych zadań kongresu

Drugiem doniosłem zagadnieniem, którem powinien zająć się kongres, jest kwestja intenzyfikacji produkcji rolnej przy pomocy zastosowania rezultatów nauki i techniki. Jeżeli uda się nam wzmóc produkcję do najwyższych granic, poprawimy położenie ekonomiczne naszej ojczyzny i będziemy pracowali nie tylko dla kultury, lecz i dla sprawy wolności i pokoju.

Następnie powitał kongres w imieniu Rady miasta stoł. Warszawy sen. Baliński, poczem

PREZES FUDAKOWSKI

wyraził hołd i podziękowanie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej za zainteresowanie, jakie okazuje kongesowi i sprawom rolnictwa.

Wojna nadwerężyła nowoczesną budowę życia ekonomicznego — mówił w dalszym ciągu p. Fudakowski. — Poziom życia szerokich mas podwyższył się, powiększając spożycie, podczas kiedy wytwórczość rolna obniżyła się wskutek zniszczenia, spowodowanego przez wojnę. Co więcej, całe terytorja, jak np. Rosja, przestały istnieć na czas dłuższy jako źródła wywozu wytworów rolnych. Państwa, zagrożone w swej egzystencji, zaczęły oceniać istotną wartość zdolności wytwórczej rolnictwa, które stanowi rzeczywistą gwarancję, gdyż pozwala liczyć w razie niebezpieczeństwa na własne siły, uciekania się do pomocy zagranicznej, wątpliwej i kosztownej.

Kończąc swe przemówienie zapewnił p. Fudakowski zebranych, że naród polski nadal prowadzić będzie dzieło swej konsolidacji, silny tradycją tysiącletnią i niewzruszoną wolą pozostawania szańcem cywilizacji zachodniej na wschodnich kresach Europy.

Dzieła tego dokona Polska w oparciu o rolników polskich, którzy, czerpiąc siłę ze swego przywiązania do gleby, przyczynią się do podniesienia rolnictwa i wielkości swego kraju oraz do utrwalenia pokoju.

Na tem zamknięto obrady posiedzenia inauguracyjnego.

Wybór komisji.

Następnie kongres przyjął na propozycję prezesa Fudakowskiego listę członków prezydjów sześciu sekcyj kongresu. Skład ich jest następujący: Sekcja I.: gospodarstwa rolnego: prezes — poseł J. Gościcki, wiceprezesi — J. Gauthier (Francja), K. Koefoed (Danja), Riddel (Kanada); Sekcja II.: produkcji roślinnej: prezes — prof. Sypniewski, wiceprezesi — prof. J. Stoklasa (Czechosłowacja), Thompson (Anglja); Sekcja III.: produkcji zwierzęcej: prezes — prof. Nowak, wiceprezesi — Avenander (Szwecja), prof. J. Wendt (Finlandja); Sekcja IV.: przemysłu rolnego: prezes — prof. Dąbrowski, wiceprezesi — Stoikowicz (Jugosławja), Schoenfeld (Stany Zjednoczone; Sekcja V. A: doświadczeń rolnych: preezs — prof. Załęski, wiceprezesi — Canoves del Castillo (Hiszpanja), Yku Okuda (Japonja); Sekcja V. B: nauczania rolnego: prezes — prof. Jankowski, wiceprezesi — de Vuyst (Belgja), Canen (Luxemburg), Dr Porchet (Szwajcarja).

Po południu w niedzielę uczestnicy Zjazdu udali się na wyścigi konne, poczem prezydjum zjazdu zostało przyjęte w Belwederze przez p. Prezydenta Rzeczypltej. Wieczorem wreszcie uczestnicy kongresu podejmowani byli przez p. Prezydenta Rzplitej rautem w pałacu Łazienkowskim.

W dniu wczorajszym toczyły się obrady sekcyj. Z oficjalnych przyjęć należy wymienić: lunch w Resursie kupieckiej, obiad w Bristolu i raut w Tow. kredytowem ziemskiem.

Propozycje Niemiec.

PLAN PROWIZORYCZNEGO UKŁADU HANDLOWEGO.

Rząd niemiecki przedłożył rządowi polskiemu projekt szczegółowego prowizorycznego traktatu handlowego, który przewiduje największe uprzywilejowanie dla obu państw przy eksporcie i imporcie, pod względem taryfowocelnym. Przy zasadniczem zniesieniu obustronnem wszystkich zakazów przywozu, gotowe są Niemcy przyznać wyjątkowe kontyngenty importu uzasadnione stosunkami gospodarczymi. Dla węgla ma być ze strony niemieckiej przyznany miesięczny kontyngent importu w wysokości 100.000 tonn. Gdyby jednak potwierdziło się doniesienie warszawskie, że rząd polski wydał zakaz przywozu towarów niemieckich, wówczas rząd niemiecki zmuszony będzie powziąć daleko idące decyzje.

Przed otwarciem pomorskiej wystawy w Grudziądzu.

Z Grudziądza donosi AW.: Prace koło budowy Pomorskiej Wystawy dobiegają końca. Pawilony już dziś są wykończone. Prace koło strony dekoracyjnej pawilonów oraz urządzenia parku na terenie wystawy są w pełnym biegu i zapewniają jej wysoce artystyczny i malowniczy wygląd. Miłą niespodzianką dla zwiedzających Pomorską Wystawę będzie szereg atrakcyj i rozrywek, które dyrekcja Wystawy pzygotowuje.

Pomorska Wystawa odegra poważną rolę nie tylko w historji Pomorza, ale całej Polski. Cały szereg najpoważniejszych organizacyj gospodarczych, oraz społecznych urządza w okresie wystawowym zebrania swe i zjazdy w Grudziądzu. Między innemi mamy do zanotowania zjazd Naczelnej Rady kupiectwa polskiego z całej Polski, przyjazd delegacji Międzynarodowego kongresu w Warszawie, zjazd rzemieślników oraz sokolstwa, harcerstwa, organizacyj sportowych i wielu innych. W czasie trwania Pomorskiej Wystawy odbędzie się Kongres P. S. L. „Piasta" z udziałem delegatów całej Polski.

Otwarcie Pierwszej Pomorskiej Wystawy rolnictwa i przemysłu w Grudziądzu nastąpi w dniu 26 czerwca br. Uroczystości otwarcia dokona p. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, który na ten dzień specjalnie wyjeżdża na Pomorze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Pajpiery lokacyjne i państwowe: 5% pożyczka konw. 46, 8% pożyczka konw. 71, pożyczka dolarowa 64.25—64.50 w złotych 333.735/8 do 334.44¼, 10% pożyczka kol. 90—85—90, 4½% listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego 20.75—21.15, 5% listy zast. miasta Warszawy 18.50—18.75, 4½% listy zast. m. Warszawy 15.50—16.25—16.15.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczon. 5.18½.

Czeki: Holandja 208.75, Londyn 25.28¼, Nowy Jork 5.18½, Paryż 24.22, Praga 15.43¾, Szwajcarja 101.00, Wiedeń 73.19, Włochy 19 22.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	w złotych ofiarow.	żądana	transakc.	transak z 19/6
Polski B. Przemysłowy	0·23	0·28	0·25	0·25
Bank Małopolski	0·25	0.30		0·28
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercjalny	0·13	0·18		
Bank Zw. Sp. Zarob.	6·75	7·25		
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe	0·18	0·23		0·19
„Impex"				
„Pharma"	0·55	0·60		
„Polski Glob"	0·18	0·23		0·20
Żegluga Polska	0·08	0·12		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·25	9·50	9·40	9·45
H. Cegielski	16·50	17·50	17·00	
Trzebinia żelazna	0·30	0·35	0·30	
„Pocisk" zakł. amun.	0·85	0·95		
Parowozy	0·45	0 50		
„Automotor"	0·45	0·50		
„Górka" cement.	11·00	11·50	11·25	
Sierszańskie Górnicze	2·00	2·10		2·05
„Tepege"	0·80	0·85	0·85	0·70
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·20	0·25		0·23
„Pokucie"	0·15	0·20		0·18
„Oikos"	2·20	2·50		
„Strug"	0·55	0·60		
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08		
P. W. Niemojewski	0·43	0·48		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze	6·75	7·25		
„Teropol"				
Elektrownia Siersza	0·15	0·20		6·17
Ćmielów	0 30	0·35		0·35
„Krakus"	0·52	0·57	0·56	0·55
Chodorów	2·90	3·10	3·00	2·95
A. Piasecki	1·10	1·20	1·20	
P. Zakłady Garbarskie				

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 23.95, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.15, Belgja 23.90, Włochy 19.32, Berlin 1.226, Praga 15.25, Warszawa 98.87, Budapeszt 0.724.

Tendencja niepewna.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 22 czerwca. (PAT.) Giełda. Warszawa 136.10—136.60.

Ulica Juljusza Leo zamiast ul. Królewskiej?

Protest mieszkańców przeciw zmianie nazwy.

Dnia 19 b. m. przystąpił magistrat m. Krakowa do zrywania tablic i numerów na domach przy ul. Królewskiej (Nowa Wieś) i rozwieszania nowych z napisami ul. Juljusza Lea. Obywatele tej dzielnicy zaskoczeni i oburzeni tym faktem, podnoszą po raz drugi energiczny protest przeciw tej zmianie, odwołując się do opiekunów i miłośników m. Krakowa.

Nazwa ul. Królewskiej ma swoją tradycję historyczną, sięgającą wstecz do czasów króla Kazimierza Wielkiego, znaną jest historykom miasta Krakowa oraz jego okolic, znaną i drogą obywatelom tej ulicy. Wyjątek z opisu historycznego dzielnicy XIV i XV wzięty z roczników konserwatorów Krakowa i okolic, opiewa:

„Gramatyka", dawniej „Królewska Wola", jest to posiadłość, położona na południe od Łobzowa, naprzeciw głównej fasady pałacu po drugim brzegu Rudawy, należąca do pałacu Kazimierza Wielkiego w Łobzowie. (Rok 1420).

Dzisiejsza ulica „Królewska" leży zatem na terenie dawnej posiadłości królewskiej w Łobzowie, zwanej „Królewska Wola", a należącej do pałacu królewskiego w Łobzowie. Nazwa ulicy „Królewska" ze względu na tradycję przypominać będzie zawsze świetne czasy polskie, zaś nazwa „ulica Juljusza Lea" przypominać będzie tylko czasy zaborcze. Czyż nie ma dość nowych ulic w Krakowie, któreby mogły nosić godnie nazwę swego prezydenta? Nadomiar złego, żąda magistrat od obywateli ul. Królewskiej zapłaty po 20 zł. od tabliczki umieszczonej na domu. Niejeden biedak chcąc zapłacić wymuszoną wbrew jego woli opłatę, musiałby dzieciom odjąć od ust,by nasycić wybryk magistratu, nie znającego widocznie tradycji własnego miasta i jego okolic.

Obywatele ul. Królewskiej podnosząc jeszcze raz głośny i solidarny protest tak przeciw zmianie nazwy, jak i opłacie 20 zł. od domu, oddają protest ten pod opinję i sąd społeczeństwa.

Obywatele dzielnicy XIV, XV i XVI: Karol Łazaj, Piotr Szewczyk, Ludwik Żebilski. Jan Woźniak, Piotr Mróz, Jan Bigon, Jan Wadowski, Ludwik Lazar, Marjan Batowski, Nowakowski Jan, Wojciech Pękala, Marceli Starakiewicz, Grzybowski Stanisław, Wilkosz Józefa, Losacz Stanisław, Wojtaszek Franciszek, Podgajna Wiktorja, Marja Maciuszek, Andrzej Gibos, Karol Romanowski, Stanisław Oleszek, Wykusz Kazimierz, Marja Sak, Magdalena Zielińska, Sabor Paweł, Piątkowski Teodor.

Echa malwersacji na lotnisku w Rakowicach.

WSPÓLNIK DEFRAUDANTA ESKORTOWANY DO KRAKOWA, ZBIEGŁ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu **Dymitra Kuzyka**, b. urzędnika kancelaryjnego w 2 pułku lotniczym w Rakowicach pod Krakowem, który dopuścił się w r. 1924 malwersacyj kasowych na sumę **kilkunastu tysięcy zł.** W związku z tą sprawą aresztowano ostatnio b. magazyniera w wojsk. zakładzie gospodarczym Nachlika, oraz jego siostrzenicę.

W toku dochodzeń okazało się, że w aferę wmieszany jest także **Jerzy Klima, sierżant** rejonowego zakładu gospodarczego, który ułatwił Kuzykowi ucieczkę z Krakowa, bezpośrednio po wyjściu na jaw nadużyć. Klimę aresztowano. Równocześnie wyszło na jaw, że Kuzyk przybył w styczniu b. r. do Krakowa w towarzystwie niejakiego **Jana Wojdana**, posterunkowego policji województwa lwowskiego, który bawił wówczas na urlopie. Wojdan będąc poza służbą, przeprowadził za namową Kuzyka **nieprawnie rewizję u Nachlika, celem wydostania zdeponowanych u niego przez Kuzyka pieniędzy pochodzących z malwersacji.** Na zarządzenie prokuratury przy sądzie okr. kar. w Krakowie Wojdan został aesztowany i miał być odstawiony do Krakowa. Wczoraj nadeszła do tutejszej ekspozytury pol. polit. depesza ze Lwowa, że Wojdan w drodze do Krakowa **zbiegł eskorcie i popełnił samobójstwo przez utopienie się.**

Życie sportowe.

Klęski drużyn krakowskich.

WARTA - WISŁA 2:1 (1:0).

Drugie zawody Wisły o mistrzostwo Polski skończyły się jej klęską, tem dotkliwszą, że poniesioną na własnem boisku. Jednym z powodów tej klęski jest uchwała zarządu Krak. Zw. O. P. Nożnej, który zapomniawszy o tem, że dobro okręgu powinno iść przed względami partyjnemi, zabronił Kowalskiemu brać udziału w zawodach o mistrzostwo.

Toteż drużyna Wisły, osłabiona brakiem Kowalskiego, a po kilku minutach, grająca w dziesiątkę (Krupa zasłabł i zeszedł z boiska), zdeprymowana nieszczęściami, które ją spotykały, uległa Warcie mimo, że po pauzie miała zdecydowaną przewagę.

Obie drużyny grały nerwowo ale fair. Po chwilowej przewadze Wisły gra się wyrównuje. Kilka sposobności z obu stro niewyzyskanych, aż w 39 min. Staliński z paru metrów strzela nieuchronną bramkę dla Warty. Po pauzie w 15 min. Szmyt uzyskuje drugą bramkę dla gości, w chwilę zaś potem Balcer z wybiegu jedyną bramkę dla Wisły. Kornerów 8:1 na korzyść Wisły.

Zawody prowadził p. Mandel z Warszawy.

POGOŃ - CRACOVIA 1:0.

Cracovia po raz drugi poniosła porażkę z mistrzem Polski. Gdyby jednak atak miejscowych chodził bardziej energicznie porażka wnet mogła się zmienić w zwycięstwo.

Naogół gra otwarta z lekką przewagą Pogoni.

Do pauzy obustronne ataki nie przynoszą wyniku, dopiero po pauzie w 23 min. Dr. Garbień strzela decydującego o zwycięstwie goala.

Sędziował p. Seidner.

MISTRZOSTWO KLASY B.

Sparta-Zwierzyniecki K. S. 0:0. Wynik odpowiada stosunkowi sił. Przed pauzą przewaga Sparty, po pauzie Zwierzynieckiego K. S. — Wynikiem tym wysunęła się Sparta na czoło grupy.

Kraków. **Olsza-Unia 5:3, Trzebinia-Błękitni 3:3.**

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO KL. C.

Kraków. **Orzeł-Grunwald 2:1. Nadwiślan-Hasmonea 3:1.**

Skawinka-Prądniczanka 3:2. Drużyna Skawinki grała gorzej niż zwykle. Prądniczanka, drużyna silna i dobrze grająca, oba goale strzeliła przy wybitnej pomocy obrony Skawinki.

ZAWODY KRAJOWE.

Lwów 21 czerwca. **Hasmonea-Wawel 3:2, 20 czerwca: Wawel-Sparta 1:0, 21 czerwca Czarni-Lechja 2:2.**

Bielsko. **Katowice-Bielsko 1:1.**

Górny Śląsk. **Ruch** (Wielkie Hajduki) — **Jutrzenka** (Kraków) **2:2, Amatorski K. S.** (Królewska Huta)-**Rapid** (Praga) **3:4, Orzeł** — (Wełnowiec)-**Naprzód** (Lipiny) **2:3, I. F. C.** (Katowice—**Rapid** (Praga cz). **1:3 (1:1).**

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. **Vienna-Slovan 2:2, Wiener Sportclub — Amatorzy 2:1.**

Sztokholm. **Szwecja-Niemcy 1:0.**

Paryż. **Red Star-Wacker** (Monachjum) **1:1.**

ROZGRYWKI O PUHAR DAVISA.

Paryż. W drugiej rundzie rozgrywek o Davis-cup. **Francja — Włochy 5:0.** Barwy francuskie reprezentowali Lacoste, Borotra, Brusnon i Cochet.

Wiedeń. **Indje — Austrja 4:1.** Austrja została wyeliminowana przez graczy angielskich, występujących w barwach Indji.

Nordwyk. **Holandja — Szwecja 5:0.** Szwedzi zostali więc w drugiej rundzie wyeliminowani.

WSPÓŁCZESNA GROŹBA. Jeden z londyńskich dzienników podaje najlepszy środek na uśmierzenie niegrzecznych dzieci. Należy im zagrozić, że się je zamknie samo w pokoju, w którym aparat radiotelegraficzny oddaje przez rozgłośnik obrady parlamentu.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Stary most podgórski grozi runięciem.

WSTRZYMANIE KOMUNIKACJI DLA PIESZ YCH. — NIESŁYCHANE NIEDBALSTWO PREZYDJUM MIASTA.

Od dłuższego czasu stary most podgórski na Wiśle był zamknięty dla ruchu kołowego z powodu obawy runięcia przy znaczniejszem obciążeniu. Jedynie odbywał się tylko ruch pieszy i te z tem ograniczeniem, że przechodnie nie mogli zatrzymywać się na moście.

Nawierzchnia mostu oraz balustrady po obu stronach przedstawiają widok zupełnego zniszczenia, a cały most skręcony jest w kształcie litery S. Mimo fatalnego stanu mostu władze nie przystąpiły na czas do gruntownego odnowienia go, wobec czego zniszczenie posunęło się tak daleco, że w dniu wczorajszym okazała się konieczność całkowitego zamknięcia mostu dla pieszych. Komisja policyjno-budowlana stwierdziła bowiem dalsze wygięcie się części mostu od strony Krakowa i niebezpieczeństwo runięcia nawet przy komunikacji pieszej. Wobec tego wczoraj w południe po obu stronach przy wejściu na most założono gęste zasieki druciane i zarządzono stałą służbę policyjną dla niedopuszczania przechodniów.

Nagle zamknięcie starego mostu okazało się wprost katastrofalnem dla znacznej części mieszkańców Podgórza i Krakowa, którzy obecnie są zmuszeni odbywać wędrówki okrężną drogą przez III. most, by się dostać do Rynku podgórskiego lub sąsiednich ulic jak Brodzińskiego, Kalwaryjska i t. d. W dniu wczorajszym tłumy przechodniów nie wiedząc o zamknięciu mostu, musiały podążać do mostu III. bulwarami nadwiślańskiemi.

Jest rzeczą wprost skandaliczną, że Prezydjum m. Krakowa dopuściło do tak fatalnego zaniedbania mostu, co w konsekwencji spowodowało zamknięcie komunikacji dla pieszych. Zarząd miasta w swojej bezczynności nie zrobił nic, by most we właściwym czasie naprawić, nie postarał się u rządu o kredyty na budowę nowego mostu, to też ponosi w pełni winę obecnego stanu.

Byłoby wskazane, aby do czasu budowy mostu postarano się o wzniesienie mostu pontonowego, względnie umożliwiono komunikację przy pomocy promów.

Uroczyste zaprzysiężenie rezerwistów w 20 p. p.

Dnia 16 b. m. zakończyli rezerwiści w 20 p. p. ziemi krakowskiej swoje wyszkolenie i ćwiczenia. W dniu tym odbyło się też uroczyste zaprzysiężenie rezerwistów z całego garnizonu wszystkich wyznań na boisku sportowem w koszarach Hetmana Czarnieckiego 20 p. p. Na przystrojonej zielenią i wymalowanej o barwach narodowych trybunie ustawiono ołtarz polowy, przy którym zgrupowali się przedstawiciele władz wojskowych, a poniżej szeregi wojsk.

Do oddziałów żołnierzy przemówił najpierw gen. dziekan ks. Niezgoda. Z właściwą sobie swadą, w prostych, dobitnych, a ujmujących słowach określił ks. gen. ważność i znaczenie przysięgi dla zebranych rezerwistów. Oto niektóre słowa: „Żołnierze! Ukończyliście twardy okres służby, do której was prawo powołało i macie złożyć dziś przysięgę wojskową. Jeżeli człowiek honoru, szanujący się, daje drugiemu słowo obietnicy, czy też przyrzeczenie, to stara się dotrzymać tego słowa za wszelką cenę, by nie splamić wobec ludzi swojego honoru. Obietnica, jaką dziś macie złożyć, jest oprócz tego aktem religijnym, bo przy niej powoływać się będziecie na samego Boga. W obietnicy, czyli przysiędze tej przyrzekać będziecie rzeczy wielkiej wagi, jak posłuszeństwo, wierność, uległość, obronę prawa i ojczyzny i wreszcie, że do ostatniego tchu w piersiach za sprawę ojczyzny będziecie walczyć i umierać, jak prawy żołnierz polski. Przysięga ta jest ofiarą i to wielką, bo ofiarą życia i zdrowia własnego.

Ojczyzna nasza, to najświętsza oblubienica, to wiara przodków, to kultura polska, to życie, to ukochana ziemia, to mowa nasza, to majętność wielka, to krew i życie nasze. Pamiętajcie wy, że od dziś zawsze będziecie żołnierzami, choć nie w mundurze, a w innej szacie. Dziś niema żadnych różnic między żołnierzami, a „cywilami", bo ci wszyscy stanąć muszą jak jeden, w razie potrzeby, w obronie kraju i Rzeczypospolitej Polskiej".

Po tem przemówieniu padły słowa rozkazów i komendy. Pochylił się przed ołtarzem purpurą okryty i szczerem złotem haftowany sztandar pułku dzieci ziemi krakowskiej, na którym wypisane są słowa: Bóg, Ojczyzna i Honor. Kapłan odczytał słowa roty przysięgi, które żołnierze powtarzali zgodnym chórem. Następnie odebrał dca pułku, pułk. Schuster, przysięgę od innych wyznań niekatolickich. Kompanja honorowa prezentowała broń, muzyka odegrała hymn narodowy.

—o—

SZKOŁA WOJENNA SKŁADA WIENIEC NA PŁYCIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

W niedzielę rano przyjechała do Krakowa wycieczka szkoły wojennej sztabu generalnego pod kierownictwem dwóch generałów i towarzystwie 5 francuskich oficerów instruktorów. W wycieczce bierze udział 60 słuchaczy szkoły. Uczestnicy wycieczki złożyli na płycie Nieznanego Żołnierza wieniec olbrzymich rozmiarów z szarfami o napisie: „Nieznanemu Żołnierzowi — Szkoła wojenna".

Kraków, 22 czerwca.

Wtorek 23: Agrypiny.
Środa 24: Jana Chrzciciela.
Środa 24: wsch. słońca o godz. 3.40, zach. o 20.24.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE w Krakowie na Wawelu spełnia bardzo ważne zadanie, bo zaznajamia społeczeństwo z ludnością Rzeczypospolitej, pokazując różnorodne, a tak bogate stroje ludowe, mieszkania i ich urządzenia, sprzęty i naczynia, przedstawiając wielkie bogactwo pomysłów i znakomite wykonanie przedmiotów, wchodzących w zakres sztuki ludowej. To też ze zbiorów tych korzystają bardzo licznie nasze szkoły przemysłowe tak miejscowe, jak i pozamiejscowe, szkoły robót, pracownie haftów, zabawek i inne. Obecnie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego urządza w Krakowie w lipcu jednomiesięczny kurs rysunkowy dla profesorów szkół średnich z całej Polski i zwróciło się do Zarządu Muzeum etnograficznego, oceniając wielką wartość zgromadzonych tam zbiorów, o ułatwienie korzystania kursistom przy nauce rysunków ze zbiorów muzealnych.

WYCIECZKA KOŁA POLONISTÓW Z POZNANIA. W sobotę wieczór przyjechała do Krakowa wycieczka Koła Polonistów z Uniwersytetu poznańskiego z rektorem Dobrzyckim. Miłych gości powitali na dworcu koledzy i koleżanki Wszechnicy krakowskiej. Wycieczka zwiedza zabytki naszego miasta.

BEZKRÓLEWIE W TOW. STRZELECKIEM. Od niedzieli 21 bm. datuje się w Towarzystwie Strzeleckiem bezkrólewie. Równocześnie z detronizacją króla kurkowego rozpoczęło się strzelanie królewskie do kura, a w przyszłym tygodniu nastąpi wybór nowego króla. Zdetronizowany król Stefan Iglicki podejmował brać strzelecką bankietem.

DOROCZNY POPIS MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. Jako uwieńczenie nauki w „Miejskiej Szkole Dramatycznej" odbędzie się czwarty popis kończących naukę uczniów drugiego kursu w Teatrze miejsk. im. J. Słowackiego, we środę 24 b. m. o godz. 9 rano punktualnie. Profesor gry scenicznej, reż. M. Jednowski wybrał na popis z repertuaru szkoły, sceny z wielkich arcydzieł: Słowackiego, Moliera, Fredry, Wyspiańskiego, oraz wyjątki z utworów Bałuckiego, Rittnera i Perzyńskiego. Bilety na ten interesujący przegląd nowych adeptów sztuki dramatycznej są do nabycia od poniedziałku 22 b. m. w kasie teatralnej.

KOMISJA POBOROWA przy pl. Jabłonowskich 19, będzie urzędowała jeszcze dnia 23, 24 i 25 b. m. od godz. 8-mej rano, a mianowicie: dnia 23 dla poborowych rocznika 1904 z nazwiskami na litery A do M włącznie; dnia 24 dla rocznika 1904 z nazwiskami na litery N do Ż włącznie i dnia 25 dla rocznika 1903 i 1902.

PRAWOMOCNOŚĆ WYROKU NA GEN. CZIKLA. Najwyższy sąd wojskowy rozpatrywał onegdaj zażalenie nieważności co do wyroku na gen. Czikla, wniesione przez jego obrońców. Sąd zatwierdził wyrok I. instancji, wobec czego gen. Czikla czeka kara 3-miesięcznej twierdzy.

PIEKOSIŃSKI UWOLNIONY. W sobotę późnym wieczorem zakończyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Adolfowi Piekosińskiemu, oskarżonemu o zamordowanie swej żony Grażyny. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni morderstwa 8 głosami, natomiast zatwierdzili pytanie co do niedozwolonego noszenia broni, 12 głosami. Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił oskarżonego od zbrodni morderstwa, a zasądził go tylko na 14 dni aresztu za przekroczenie patentu o noszeniu broni. Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

W dniu wczorajszym prokurator cofnął zażalenie nieważności, zgłoszone na sobotniej rozprawie po uwalniającym wyroku. Wobec tego Piekosiński został wczoraj w południe wypuszczony na wolność.

DZIEWIĘĆ LAT WIĘZIENIA ZA ZAMORDOWANIE MĘŻA. Wczoraj odbyła się przed ławą przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw Marji Wadowskiej, oskarżonej o zamordowanie swego męża Jakóba we wsi Jeleń dnia 24 kwietnia br. Wadowska uderzyła męża kilkanaście razy siekierą w głowę, poczem trupa wyciągnęła z domu i rzuciła do młynówki. Dla usunięcia śladów krwi wybieliła ściany mieszkania, umyła podłogę i wyprała koc, na którym leżał. Po wyjściu na jaw zbrodni obwiniła fałszywie krewnych o współudział w zamordowaniu męża, a swego syna nakłaniała do fałszywych zeznań przeciw krewnym. Na wczorajszej rozprawie oskarżona przyznała się do winy, a jako powód zbrodni podała złe pożycie z mężem, który ją zdradzał i przepijał pieniądze. Sędziowie przysięgli w czasie narady zażądali postawienia im ewentualnego pytania w kierunku zbrodni zabójstwa, poczem jednomyślnie pytanie to zatwierdzili. Również zatwierdzili 12 głosami pytanie o okoliczności łagodzące. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Wadowską na 9 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. Konopacki, wotowali sso.: Czerny i Jaworski, oskarżał prok. Sozański.

SZAJKA ŻYDÓW PRZED SĄDEM. Przed innymi trybunałem toczyła się rozprawa przeciw Danielowi Finklerowi, Markusowi Agi!owi f. Buchholzowi i Hermanowi Bergerowi f. Massowi, agentom handlowym, oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych akcyj cukrowni Chybie. Szkoda, jaką z tego powodu poniosły banki krakowskie wynosiła w jesieni 1923 roku ponad 700 miljonów marek. Sprawców ujęto w kantorze Holzera przy przedstawianiu podrobionych akcyj do zakupna. Rozprawę odroczono celem zawezwania świadków, przedstawicieli poszkodowanych banków.

NAGŁY ZGON W DOROŻCE. Marja Dybowska, wdowa, lat 70, jadąc o godz. 18 dorożką z dworca do mieszkania przy ul. Kochanowskiego L. 24, zmarła nagle na udar serca.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

TOW. KATOL. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI m. Krakowa i gmin przyłączonych (Karmelicka L. 15) zawiadamia, że z powodu wyjazdu prezesa Dra Franciszka Mussila na kurację, zastępują go wiceprezesi: Bronisław Bochenek telefon 548, inż. Franciszek Drobniak telefon 488 i Jacek Heggenberger, ulica Studencka 29. — Wszelkich informacyj udziela biuro przy ulicy Karmelickiej 15, I. piętro w godzinach urzędowych.

LOTERJA ARTYSTYCZNA Stowarzyszenia Polaków uchodźców z Kresów Wschodnich odbędzie się w poniedziałek 29 bm. o godzinie 4 po poł. w lokalu Stowarzyszenia (ul. Jabłonowskich 19, I. piętro). Wylosowanych będzie 14 obrazów pędzla współczesnych mistrzów.

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH I UMYSŁOWYCH WSZELKICH KATEGORYJ poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ulica Podzamcze l. 30, Tel. 472.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTW. SEMINARJUM naucz. męskiem w Krakowie odbędzie się dnia 28 września br. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 sierpnia br.

KOMITET PARAFJI ŚW. FLORJANA w Krakowie oznajmia, że losowanie obrazu, ofiarowanego przez prof. Wyczółkowskiego na pomnożenie funduszu na sprawienie nowych dzwonów w miejsce zabranych podczas wojny przez austrjackie władze, zostało wskutek nierozsprzedania jeszcze losów za zezwoleniem władz skarbowych odroczone do jesieni. Termin losowania będzie w swoim czasie podany do publicznej wiadomości.

NIE PRZYJĘTE od p. Włodzimierza Siemionow Godziszewskiego ofiarowane na remont dachu 20 zł., składam dla Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie. Stanisław Krzyżanowski.

—o—

PODZIĘKOWANIE.

JWielmożnemu Panu Drowi Michałowi Hladyjowi, prymarjuszowi szpitala OO. Bonifratrów, składam serdeczne podziękowanie za trudną, a bezinteresownie wykonaną operację mojej siostry.

Ks. Dr. Franciszek Mirek.

—o—

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw. Seminarjum naucz. żeńsk. „Instytutu Marji" z prawami szkół publ. w Krakowie, odbył się pod przewodnictwem delegata Kuratorjum szkolnego Dyr. Józefa Lederera. Egzamin złożyły wszystkie uczenice, a mianowicie: Bajorkówna Marja, Bielówna Salomea (z odzn.), Bujakowska Zofja (z odzn.), Cebulanka Janina, Ciepielowska Adela, Cieślewiczówna Helena (z odzn.), Czarnkówna Marja, Czerwonkówna Wiktorja, Dziedzicówna Marja (z odzn.), Folczykówna Zofja, Gołąbówna Janina, Kopystyńska Zofja (z odzn.), Kotarbianka Zofja, Kowalikówna Zofja, Krasnołucka Irena (z odzn.), Kranzówna Anna, Krymska Julja, Kubatówna Janina, Lenczowska Helena, Łosiówna Leonarda, Niedźwiecka Wiktorja, Palichówna Klara, Reissówna Róża (z odzn.), Rokoszówna Józefa, Rzymełkówna Gertruda, Seredyńska Ludwika, Słowikówna Zofja, Stankowska Jadwiga, Stępieniówna Jadwiga (z odzn.), Warchołówna Natalja, Wołkówna Stanisława (z odzn.) i Żubrówna Marja.

—o—

—o—

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Wiele hałasu o nic".
Środa: (Nowość!) „Nowy Don Kiszot" Al. hr. Fredry.
Czwartek: Wieczór operowy.
Piątek: „Nowy Don Kiszot".

Repertuar krakowskiej Operetki Nowości Rajska 12:

Wtorek: „Książe Nancy".
Środa: „Książe Nancy".

Repertuar teatru „Bagateli".

Wtorek: „Antonja".
Środa: „Antonja".
Czwartek: „Antonja".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WANDA: „Tancerka z Whitechapel".
SZTUKA: Pat i Patachon: „Golce i Skarby".
PROMIEŃ: „Błyskawiczny Upiór".
WARSZAWA, „Dramat nocy poślubnej" 8 aktów.
UCIECHA: „Romans kawalera de Bussy". Dramat w 10 aktach.
NOWOŚCI: „Ostatnia godzina".
REDUTA: „Czy kobieta musi być matką".

—o—

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Pełnomonictwa ustawodawcze rządu włoskiego.

Rzym. (PAT.). Ustawy przyjęte ostatnio przez parlament, a mianowicie ustawy w sprawie usunięcia żywiołów antyfaszystowskich z administracji państwowej, dalej ustawy przekazujące rządowi pewne pełnomocnictwa w zakresie ustawodawczym, wreszcie ustawa prasowa, uważane są w kołach faszystowskich, jako mogące wzmocnić w znacznej mierze rząd faszystowski. Wzięcie pod obrady ustawy prasowej nie byłoby bynajmniej przewidziane, to też przyjęcie jej wywoła niewątpliwie żal w tych kołach opozycji awentyńskiej, które doradzały powrót do parlamentu.

Rzym. (Tel. wł.) Parlament uchwalił ustawę na mocy której udzielono rządowi pełnomocnictw do uzgodnienia przepisów prawnych i dekretów.

W kilka godzin później parlament odbył nocne posiedzenie, na którem w przeciągu jednej godziny uchwalono nadzwyczajną ustawę prasową rządu faszystowskiego, uprawniającą rząd do ograniczania według jego uznania wolności prasowej, jakoteż do ustalania kar za przestępstwa prasowe. Ustawa została zareferowana na plenum w wielkim pośpiechu tylko ustnie, potem przyjętą została większością 261 przeciw 5 głosom.

Uchwała parlamentu brzmi: Izba upoważnia rząd do rozszerzenia jego kompetencji w kierunku reformy ustaw, dotyczących bezpieczeństwa publicznego, jakoteż brzmienia kodeksu karnego i do włączenia do tej reformy przepisów, dotyczących zapobiegania i unicestwienia nadużyć i przestępstw prasowych. Ustawa reguluje także odpowiedzialność cywilną dyrektorów dzienników i przepisuje stworzenie organizacji zawodowej dziennikarzy przy sądzie apelacyjnym.

Opozycja konstytucyjna pod kierownictwem Salandry i Rolanda była nieobecną na posiedzeniu tak, że dyskusja nad tą ustawą i głosowanie nad nią przeprowadziła wyłącznie większość rządowa.

Następnie Mussolini odroczył parlament do grudnia, przyczem wygłosił krótkie ekspose o programie rządowym na czas feryj parlamentarnych.

Kongres faszystowski.

Rzym. (PAT.). Otwarty tutaj został narodowy kongres partji faszystowskiej. Sekretarzem generalnym wybrany został ponownie Farinazzi.

Incydent Mussolini-Sforza.

Rzym. (PAT.). Koła polityczne oczekują z żywem zainteresowaniem, jaki obrót przyjmie incydent między Sforzą a Mussolinim. Sforza, którego Mussolini nazwał zdrajcą i kłamcą, zażądał od przewodniczącego senatu zainterpelowania premjera w sprawie tego ciężkiego zarzutu. Senat jednak odroczył się. Z tego też powodu powszechnie dyskutowana jest sprawa procedury jaka będzie zastosowana celem zlikwidowania tego incydentu.

Socjaliści przeciw gabinetowi Painlevego.

Paryż. (AW.). Partja socjalistyczna oczekuje odpowiedzi na rozesłaną przez siebie ankietę. Poseł socjalistyczny Morel oświadczył, że spodziewa się, iż większość 120 głosów wypowie się za zerwaniem z gabinetem Painlevego, wobec czego socjaliści uzyskają swobodę działania.

Kartelu i to w takiej formie utrzymać się dłużej nie da, nawet jeśli będzie gabinet Herriota, czego socjaliści napewne się spodziewają. Socjaliści oświadczyli dalej gotowość do poparcia nowego gabinetu. Natomiast nie mogą popierać gabinetu, którego polityka godzi w program partji.

Dowody współpracy komunistów z Abd el Krimem.

Warszawa. (Telef. wł.) Pisma tutejsze donoszą, że podczas przesłuchania komunistycznego deputowanego Dorriota przez sędziego śledczego, Dorriot przyznał, że znalezione w jego domu w czasie rewizji dokumenty są jego własnością, natomiast odmówił wyjaśnienia, skąd je posiada. Dokumenty te są to przeważnie listy i telegramy, jakie wymieniali między sobą oficerowie kampanji marokkańskiej. Wartość wojskowa tych dokumentów nie została dotąd jeszcze ustalona. Wśród skonfiskowanych u Doriota papierów znaleziono m. in. także plan operacyjny Abd el Krima.

Wszystkie znalezione dokumenty znajdują się w tej chwili w rękach rządu, a raczej ministerstwa wojny, którę ma wydać opinję o ich charakterze wojskowym, od czego zależeć będzie dalsze postępowanie.

Prokurator otrzymał polecenie zbadania, czy dokumenty stanowią podstawę do wszczęcia postępowania karnego przeciwko Doriotowi. Jeżeli odpowiedź prokuratora będzie twierdząca, rząd wystąpi w parlamencie z żądaniem wydania Doriota. Jest prawdopodobnem, że to nastąpi.

Równocześnie rząd domagać się będzie wydania przez parlament komunisty Marty'ego za opublikowany w „Humanite" artykuł, wzywający żołnierzy do odmawiania posłuszeństwa.

Dyskusja w tej sprawie odbędzie się prawdopodobnie na wtorkowem posiedzeniu Izby.

Terror Abd el Krima.

Paryż. (PAT.) „Le Journal" donosi z Madrytu, iż niektórzy naczelnicy plemienia Dżebala, zakomunikowali Muthamedowi, bratu Abd el Krima, iż wobec całkowicie zmienionej sytuacji w związku z porozumieniem francusko-hiszpańskiem, nie będą odtąd walczyli poza terytorjum swych szczepów. Muthamed uprowadził ich, według ich doniesień, do Ajgaru, gdzie Abd el Krim kazał im poobcinać uszy.

Sytuacja w Marokku.

Fez. (PAT.). Szczęśliwie przeprowadzone operacje pozwoliły na dokonanie reorganizacji posterunków w Ajumatini, przyczem oddziały powstańcze odepchnięte zostały na północ. Oswobodzenie posterunków francuskich, znajdujących się na północ od Querzan odbyło się bez wielkich trudności. Na obszarach znajdujących się w promieniu grup ruchomych kilka wsi objawiło swe posłuszeństwo wobec władz francuskich, zaś niektóre oddziały powstańcze rozpoczęły rokowania.

—o—

Wiedeń. (PAT.). „Allgemeine Zeitung" donosi z Paryża: Wedle doniesień „Daily News" Abd-El-Krim miał przedłożyć Francji za pośrednictwem pewnej osobistości projekt pokojowy.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W środę wchodzi na afisz nigdy nie grana dotąd w Krakowie krotochwila Fredry „Nowy Don Kiszot" z muzyką St. Moniuszki. W rolach śpiewnych występują w niej pp.: Bednarska, Buczyńska, Knobelsdorf, Leliwa, Szymborski, Zawistowski i i. Chór Tow. Operowego. Humorystyczne dekoracyjki do przedstawienia, traktowanego wogóle kameralnie, zaprojektował p. F. Krassowski.

TEATR „QUI PRO QUO" W KRAKOWIE. Zaraz po skończeniu sezonu dramatu w teatrze im. J. Słowackiego gościć będzie przez krótki czas sławny „teatr komików" z Warszawy „Qui pro Quo". Clou tej gościny będzie revia p. t. „Hallo Ciotka!", największy obok „Don Juana" sukces warszawski, grana przeszło dwieście razy.

SUKCES „ANTONJI" LENGYEL'A W „BAGATELI". Pogodna, pełna humoru komedja Lengyela „Antonja" zdobyła sobie na scenie „Bagateli" pełne powodzenie. To też dyrekcja pozostawia tę sukcesową nowość na repertuarze aż do czwartku 25 b. m. włącznie. Cały zespół z pp. Bruczową, Barwińską, Kwiatkowskim, Barwińskim, Wesołowskim, Zbuckim w głównych rolach, zbiera rzęsiste oklaski.

PIOTR VEBER. 4

Dobry duch.

Tłomaczyła z francuskiego Marja Bogdani.

Ten poufały ton zdziwił ducha nie mało, ponieważ jednak był to człowiek z wielkiego świata i to w dodatku „z tamtego świata", przeto skłonił się głęboko przed paniami, a mnie skinął głową, potem rzekł:

— No tak, ale nie wiem, czy powinienem...

— Ach, proszę — odezwał się Jambille, zupełnie już opanowany i spokojny — nie pozbędzie się pan nas tak prędko. Wedle obyczajów, stosowanych w dobrem towarzystwie, pan domu winien grzecznie przyjąć gości. Daruj mi pan, że odwołuję się do konwenansów, ale doprawdy, odmówienie chwilki rozmowy uczciwym ludziom, świadczyłoby, że nie zna się pan na dobrem wychowaniu, a takie przypuszczenie ubliża szacie, którą pan nosi.

Ta przemowa zaniepokoiła ducha okrutnie. Zrobił parę kroków ku nam i wszedł w krąg ciemności, która nas otaczała. Czoło jego, jak to zwykle duchom się zdarza, rozsiewało blask fosforyczny, na podobieństwo niektórych mikroorganizmów z mórz południowych. Mimo to zachował w pełni szczególną godność postaci. Nic dziwnego, ludzie jego kasty — o ile można wierzyć tradycji — zawsze rozsiewali światłość.

Patrzył na Jambille'a przyjemnie uśmiechniętego i zadał następujące pytanie:

— Jakto? państwo się mnie nie boicie?

W tonie jego czuć było niepokój czysto zawodowy. Jambille coraz jowialniej usposobiony, odpowiedział:

— Dlaczego mielibyśmy się bać? Czekaliśmy na pana, drogi panie, żałujemy, że nie mogliśmy przygotować godniejszego przyjęcia, ale dopieroco sami przybyliśmy.

— Więc nie lękacie się mnie i nie macie zamiaru uciekać?

— Nigdy w życiu! — wykrzyknął mój przyjaciel. — Jakto? zdarzyła się nam gratka wejść w stosunki z potężnym panem i władcą i mielibyśmy zrezygnować z tego szczęścia? Za kogo pan nas bierze?

— To bardzo nieprzyjemna rzecz — odparł duch tonem powątpiewania.

— Dlaczego?

— Bo tem samem ja tracę rację bytu.

— Do licha! nie pomyślałem o tem — rzekł Jambille. — Ale niech pan posłucha, jakoś poradzimy na to. Opowiemy jutro tutejszym mieszkańcom, że umieraliśmy z trwogi.

— Pan jest bardzo uprzejmy, ale jeżeli nie wyjedziecie natychmiast, zginie nimb demoniczny, który posiadam, jako duch.

Tok tej rozmowy przywracał nam powoli spokój; poczynaliśmy oswajać się z Nieprawdopodobnem. Panna Nora trzęsła się jeszcze, ale tylko dla przyzwoitości, a ja uczułem niejaką sympatję dla tego upioru, który nie zyskiwał sobie parę oklasków galerji... Jambille pomny wersalskich manier, rzekł:

— Powinienbym prosić pana siedzieć, ale nie mamy ani jednego krzesła.

— O! przepraszam. Na strychu znajduje się cały garnitur zupełnie wygodny. Poszukajcie jutro na górze, a znajdziecie tam stylowe urządzenie, które nie dostało się w ręce antykwarjuszów paryskich; dokonawszy kilka małych naprawek, można doskonale używać tych mebli.

— Panie — rzekł Jambille. — Posiada pan rozwinięty zmysł gościnności, którego brak naszemu niegodnemu gospodarzowi. Dzięki za to stokrotne!

— Nie ma za co i potępieńcy mają niejakie pojęcie o życiu. Wczuwam się w wasze położenie i żal mi was, moi państwo. Posłuchajcie! W północnym kącie podziemia jest schowek z doskonał... dwudziesto letniem winem, przysypany cienką warstwą ziemi. Winko wyborne! Odkryłem ten skarb w ciągu mych nocnych wędrówek.

— Ależ pan zasypuje nas dobrodziejstwami! — wykrzyknął Jambille w paroksyzmie radości. — Jest pan naszą opatrznością, panie de Vaulusiers!

— Przepraszam — odparło widmo z uśmiechem — nie jestem wcale Vaulusiers'em.

— Przecież ten zamek należał do książąt Vaulusiers?

— Naturalnie, ale mój kolega, ostatni z rodu de Vaulusiers'ów, został zamianowany przed dziesięciu laty duchem zamku Compiegne. To piękny awans.

— Jakto! — wykrzyknąłem mimowoli — czyż i między wami istnieje hierarchja?

— Naturalnie — rzekł nasz gospodarz. — Ja, który tu z wami rozmawiam, jestem marszałkiem de Mortigny i byłem nieodstępnym towarzyszem orgji Gilles de Raës, powszechnie znanego. Ucięto mi głowę, bo sędziowie owych czasów nie znali się na żartach. Potem straszyłem w zamku Tiffauge. Co za szkaradna miejscowość, panowie, nie życzę jej najgorszemu wrogowi. Spędziłem tam sto lat, po upływie których wydelegowano mnie do Carcassouve; jest to miejscowość pięknie i miło położona, ale zjechali tam członkowie towarzystwa Komedji Francuskiej i deklamowali dzień i noc. Jakżeż miałem ukazywać się w tych warunkach? Poprosiłem o przeniesienie; starałem się do Chautilly lub Fontainebleau, lecz zostałem niestety przydzielony do tego zamku trzeciorzędnego. Cóż mogę robić w podobnej dziurze? Wegetuję, nudzę się, pełnię swą służbę punktualnie, ale jakiż to monotonny tryb życia!

— Jest to zatem synekura?

— O, broń Boże! Jak tylko wzejdzie księżyc, przychodzę tutaj; zaczynam od piwnic, idę głównemi schodami, wiodącemi do galerji, potem po przez pokoje na górze aż na strychy, w końcu wracam do piwnic z powrotem i znikam. Najprzykrzejsze to jest w zimie z powodu mrozów i przeciągów. Ale wracając do was, moi państwo, to często będę wam przeszkadzał.

— Ależ co pan mówi? Taki człowiek jest wszędzie i zawsze na swojem miejscu. Zresztą jest pan u siebie, panie marzałku! Nie mogę dopuścić do tego, by pan dla nas miał zmieniać swe przyzwyczajenia.

Wrażenie wywołane tym zwrotem było piorunujące. Ostatnie uprzedzenia pana Mortigny rozwiały się jak mgła. Uprzejmy uśmiech przemknął po jego ustach i cały rozpłynął się w protestach pełnych wzruszenia.

— Doprawdy, jest pan zbyt uprzejmy! Nie wiem, jak mam dziękować!

Wówczas Jambille przypieczętował naszą przyjaźń z widmem.

— No, dobrze! Pan jest, o ile mi się zdaje, bardzo towarzyskim człowiekiem. A zatem ułożymy się w ten sposób, że odstąpimy panu korytarze na czas od dziesiątej do dwunastej godziny. Czy to panu odpowiada?

— Och! najzupełniej!

— Doskonale! W ten sposób możemy współżyć w wybornem porozumieniu. Jestem uszczęśliwiony, że mogę spędzić lato w pańskiej posiadłości.

— O! panie, cała przyjemność jest po mojej stronie — oświadczył pan de Mortigny.

Rozmowa ciągnęła się dalej w ten sposób, czasem poważna, czasem żartobliwa. Nasz rozmówca opowiedział nam wiele ciekawych szczegółów, dotyczących życia panów feudalnych. Słuchaliśmy z zapartym oddechem.

Każda jednak przyjemność ma swój koniec. Właśnie zapuściliśmy się w dyskusji na temat mody z czasów Gilles de Rais, gdy daleki jakiś zegar wydzwonił północ. Marszałek zaniepokoił się widocznie.

— Do licha! Gawędzę tutaj i spóźniłem się przez to, a żołnierz powinien dać przykład punktualności. Pomimo zatem głębokiej przyjemności, jakiej doznaję w towarzystwie pań, muszę się pożegnać.

— Jeszcze słóweczko, panie marszałku. Musi pan nam obiecać nową wizytę. Zupełnie pan zdobył nasze serca swą kurtuazją. Niechże pan zgodzi się zachodzić do nas choć raz na tydzień w dniu, w którym sam pan wybierze. Pogawędzimy sobie bez ceremonji.

— Przyjąłbym tę propozycję całem sercem, ale nie chcę być niedelikatnym.

— Broń Boże! Będzie pan naszym rodzinnym duchem.

— Jakiż pan naprawdę jest dobry! — odparło widmo wzruszone tą prostodusznością. Nie będę robić więcej trudności. Więc do przyszłej niedzieli bez zawodu. Żegnam panie!

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.